

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 89.187.

Rok XX

Wilno, Sobota 15 Sierpnia 1936 roku

Nr. 222

MARJA z KOTWICZÓW
Zdziechowska
zasnęła w Panu dn. 13 sierpnia 1936 r. w Suderwie
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Wilnie w kościele po-Trinitarskim na Antokolu dn. 18 sierpnia o g. 9 rano, po nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok do grobu na cmentarzu Wojskowym
O czym zawiadamiają pogrążeni, w głębokim smutku
MAZ, SYN I RODZINA

W niedzielę 16 VIII r. b. jako w pierwszą rocznicę śmierci
EMMY DOROTEI OLGII DUMONT
odbędzie się w kościele Augsburskim (Niemiecka 9) o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i znajomych
RODZINA

SZKOŁA ZAWODOWA
Kursy Handlowe Żeńskie
(POZIOM LICEALNY)
T. RACZKOWSKIEJ
Warszawa, Wspólna 41, tel. 9-27-40
Przyjmuje kandydatki ze świadectwem 6 klas gimnazjum.
ROCZNE KURSY HANDLOWE ŻEŃSKIE T. RACZKOWSKIEJ
Zapisy słuchaczek od 15 sierpnia. **Początek wykładów dn. 3 września**

A. PIASECKI
S. A. KRAKÓW
polecą na sezon letni:
wyborowe karmelki w czekoladzie
wykwintne mieszanki karmelkowe
karmelki słodowo — śmietankowe
oraz
karmelki mleczne,
nadziewane i pełne

W zwycięską rocznicę

Szesnaście lat upływa, gdy zjadnoczony Naród stanął w zgodnym szeregu, by odeprzeć od bram stolicy nawałnicę bolszewicką. Osłabione i nadwątlone trudami wojennymi siły naszego żołnierza zostały wzmocnione przypliwem głębokiej wiary w pomoc Opatrzności, moralną postawą całego społeczeństwa polskiego oraz entuzjazmem wielkich rzesz

ochotniczych. Słusznie chlubić się możemy, że w dniu „Cudu nad Wisłą” cały Naród zwyciężył. Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, Patronki naszego zwycięstwa staje się od roku bieżącego dniem żołnierza polskiego.

Sprawie obrony zagrożonej Ojczyzny w dniach najazdu bolszewickiego poświęciło wszystkie swe siły duchowieństwo polskie. W rocznicę naszego zwycięstwa warto przypomnieć odezwę J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego, z dnia 7 sierpnia 1920 r.: „Nadeszła chwila, kiedy cały naród, a w szczególności m. st. Warszawy ma zdobyć się na siłę, aby odeprzeć najeźdźców i spełnić święty względem ojczyzny obowiązek. W tym celu tymczasowa Rada obrony miasta zwróca do tworzenia batalionów ochotniczych, do których stanąć winien każdy, kto zdolny unieść broń. Kogo na siły nie stać, niech śpieszy do dnużyn, które pracują koło kopania okopów. Nie trwoga, nie zemsta pchać nas winna, lecz płomienne wołanie Matki Ojczyzny o pomoc i ratunek. Ze względu na ważność chwili i grożące miastu naczemu niebezpieczeństwo, praca okolo okopów w dni niedzielne i świąteczne jest dozwoloną.

Niech serc nie warzy zwątpienie i małoduszność, bo dopóki tętni w duszy polskiej wiara w opiekę Bożą i prawdziwy patriotyzm, nie masz takiej siły, która by nas złamać mogła.

Gubernator wojenny i Rada tymczasowa ujęła w swoje ręce obronę miasta, im więc należy się bezrybny posłuch, a kto nie pójdzie za ich odezwaniami, nie jest godzien imienia Polaka.
Więć naprzód na posterunek pod hasłem: Bóg i Ojczyzna.
† Aleksander Kardynał Kakowski. (KAP).

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.
Ważniejsze wygrane:
20.000 zł. — 93140.
10.000 zł. — 4839 91781 33941 177211.
5.000 zł. — 132673 135140 176669.
2.000 zł. — 60781 170820.
1.000 zł. — 63743 88030 110449 134486 169597.
500 zł. — 2083 31251 43006 65421 72429 107204 144375 146891 162912 189307.
Drugie ciągnięcie.
25.000 zł. — 10720.
50.000 zł. — 116708.
20.000 zł. — 36976.
10.000 zł. — 73056 77928 45226.
5.000 zł. — 54917 184300.
2.000 zł. — 116674 41963 5960 61891 171009 51094 137500.
1.000 zł. — 4701 171208 186179 187603.
500 zł. — 2341 37013 48581 54000 71265 102408 132262 166132.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW
przeprowadził się do
WILNA, ul. Jagiellońska 7, m. 1; tel. 23-63.
Choroby wewnętrzne, nerwowe i psychiczne.
Przyjmuje od 4-6 popoł.

Represje w Abisynji

RZYM, 14.8. Z polecenia marszałka Graziani'ego, dokonano w Abisynji konfiskaty majątków Rasa Nasibu i b. posła abisynskiego w Paryżu Wolde Mariama. Majątki te przeszły na własność rządową. Powodem konfiskaty jest specjalnie złośliwa działalność tych dwu abisynskich dostojników, wymierzona przeciwko bezpieczeństwu i spokojowi Abisynji.

Rewolucja narodowa zwycięża

Narodowcy walczą na ulicach Badajoz. Ofenzywa na wszystkich frontach. Wielkie sukcesy gen. Franco pod Malagą. Krążownik komunistyczny „Jaime 1” zatopiony.

KRAŻOWNIK „JAIME 1” ZATOPIONY?
GIBRALTAR, 14.8. Radjostacje w Sewilli, Tetuanie i Ceucie podały, że krążownik rządowy „Jaime 1” zatopiony został przez powstańców pod Malagą.

GIBRALTAR, 14.8. Reuter donosi, że wbrew twierdzeniu radjostacji powstańczych, krążownik rządowy „Jaime 1” nie został zatopiony. Jedną tylko bombą rzuconą z samolotu powstańczego, trafiła w okręt, wyrządzając zresztą dość poważne straty. Szalupa krążownika wysadziła na ląd kilku rannych marynarzy.

WOJSKA MARKSISTOWSKIE W ODWRÓCIE
BURGOS, 14.8. Główna kwatera powstańców komunikuje, że wojska marksistowskie są w odwrócie w prowincji Badajoz i że dowódcy tych wojsk przygotowują się do przekroczenia granicy portugalskiej. W prowincji Navarra powstańcy w dalszym ciągu posuwają się w kierunku San Sebastian.

FRANCJA I ANGLJA „ZACHOWUJĄ” NEUTRALNOŚĆ
LONDYN, 14.8. „News Chronicle” podaje, że w ostatnich 3-ach tygodniach przeszło 30 samolotów opuściło mały w tajemniczy sposób Anglię, udając się do Hiszpanji. 8 aparatów komunikacyjnych, które latwo mogą być zamienione na samoloty wojskowe odleciały wczoraj z Croydon. Jedne z nich mają być przeznaczone dla rządu hiszpańskiego, a inne dla powstańców.

LONDYN, 14.8. Reuter donosi z Perpignan, że do Barcelony przybyło 16 samolotów — jak sądzą — z Francji. Lotnicy są różnych narodowości. Trzy z tych samolotów przy wylądowaniu miały ulec uszkodzeniu. Za aparaty te zapłacono jakoby złotem. Dalej donoszą, że masowe morderstwa trwają w dalszym ciągu. Jednego tylko dnia przywieziono do szpitala 62 trupy. W miejscowości Sane-ugot ludność zajęła zdecydowaną postawę, oświadczając mordercom, aby wynieśli się z miasta, w przeciwnym razie rozpocznie z nimi wal-

kę, gdyż dość ma już masowych morderstw.

WOJSKA NARODOWE W BADAJOZ.
PARYŻ, 14.8. Donoszą z Elvas, na pograniczu Portugalii: Dziś o godz. 7-ej zrana artylerja powstańcza rozpoczęła bombardowanie Badajoz, później samoloty, krążąc nad miastem, zrzucały bomby. Po bezskutecznym ataku, o godz. 11-ej zrana, powstańcy wstrzymali ofensywę. O godz. 17-ej atak wznowiono, na zrzuconych murach bronili dostępu do miasta 3000 milicjantów i 500 żołnierzy, którzy walczyli o każdą piędź ziemi. Przez bramę św. Trójcy wdarli się do miasta pierwsze oddziały powstańców. Na wszystkich ulicach toczą się zaciekłe walki. Zdobyty wczoraj przez powstańców fort San Cristotal ostrzeliwuje dzielnicę starego zamku, w której skoncentrowane wojska rządowe stawiają rozpaczliwy opór.

OCENA SYTUACJI W/G ZRÓDEŁ FRANCUSKICH.

PARYŻ, 14.8. Według informacji z Hiszpanji, walki na wszystkich odcinkach prowadzone są niezwykle intensywnie. Dotychczasowe informacje wskazują, że wojska gen. Franco, Mola i Queipo de Llano przeszły do intensywnego natarcia, jak się okazuje, systematycznie przygotowanego. Główna uwaga zwrócona jest na prowincję Estramadura, gdzie w tej chwili rozstrzyga się los miasta Badajoz, którego opanowanie przez powstańców ma już być kwestią chwili. Zajęcie Badajoz, jak podkreślają, będzie miało znaczenie raczej moralne: łączność bowiem między armiami północną i południową została już ustanowiona przez zajęcie Meridy. Walki o Badajoz mają mieć charakter niezwykle gwałtowny. „Milicja ludowa”, wiedząc, że nie mogłaby oczekiwać żadnej łaski ze strony zwycięzców, broni się niesłuchanie zażarcie. Oddziały legii cudzoziemskiej z Marokka rozpoczęły ofensywę na Malagę.
Dotychczasowy przebieg walk w pobliżu Malagi, według informacji, ma przebieg pomyślny dla powstańców, którzy zdołali zająć miasto An-

tequerra, oddalone o 60 km. od miasta.

OBLEŻENIE ESTEPONA.
GIBRALTAR, 14.8. Wojska powstańcze, które wyruszyły z La Linea i San Roque, zdobyły miasta Guadiaro, San Enrique, Labinillas i Tesorillo. Podczas walki o te miasta padło ponad 200 członków milicji komunistycznej, przyczem powstańcy zdobyli wielką ilość amunicji, karabinów maszynowych i samochodów. Powstańcy stracili 21 zabitych. Wojska powstańcze rozpoczęły obleżenie m. Estepona, które przypuszczalnie potrwa kilka dni, poczem będą mogły kontynuować ofensywę w kierunku Malagi.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT, 14.8. Główna kwatera wojsk rządowych donosi o gwałtownym ostrzeliwaniu przez artylerię powstańczą koszar w Oviedo. Flota rządowa ostrzeliwała odcinek wybrzeża między Malagą a Algesiras. W bitwie, stoczonej pod Avila, oddziały natarcie oddziałów powstańczych. Komunikat donosi wreszcie o obrzuceniu bombami przez samoloty rządowe głównej kwatery powstańczej w okolicy Samosierry.

ZWYCIĘSKI MARSZ NA KOMUNISTYCZNĄ MALAGĘ.

PARYŻ, 14.8. Z Rabatu donoszą, że ubiegłej nocy toczyła się zacięta bitwa w okolicy miejscowości Marbella, na szlaku Estepona — Malaga. Tak po stronie powstańców, jak i oddziałów rządowych jest dużo zabitych i rannych. O świcie szala zwycięstwa przechyliła się na stronę powstańców, którzy zdobyli dużo materiału wojennego w postaci armat, karabinów maszynowych i amunicji. W bitwie tej wzięło udział po stronie rządu 6 do 7 tysięcy milicjantów, którzy, wyruszywszy z Malagi, starali się stawić opór wojskom powstańczym, składającym się po większej części z tubylczych legionistów marokańskich.
Badajoz atakowały w nocy trzy kolumny powstańcze, działające koncentrycznie. Miasto było pogrążone w zupełnych ciemnościach, z powodu uszkodzenia centrali elektrycznej.
(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Odmarsz oddziałów powstańczych z Saragossy na front.

Ks. Dr. STANISŁAW TRZECIAK

Odzydźć wytwórczość i sprzedaż dewocjonaljów!

Poniżej drukujemy artykuł Ks. Dr. Stanisława Trzeciaka, b. profesora Akademii Duchownej w Petersburgu, znanego szerokim kołom naszych czytelników z walki o zniesienie uboju rytualnego, w której to sprawie występował w Sejmie, — autora ostatnio wydanej i niezmiernie poczytnej książki o „żydostwie i masonerji, „konspiracji i dekonspiracji”, którą przy tej okazji szczególnie polecamy naszym czytelnikom. (Od Red.)

Symboliem wiary chrześcijańskiej i zewnętrzny jej znakiem jest krzyż, jako znak zbawczej śmierci Chrystusa Pana, ale zarazem i do wód okrucieństwa żydów.

W świecie chrześcijańskim krzyż zdobi nie tylko świątynie, ale i piersi bohaterów, jest nie tylko drogowskazem dla chrześcijanina w życiu, ale i nadzieją na lepszą przyszłość po śmierci. Krzyż, stygnącymi rękami przyciska do ust umierającego. Krzyż, koronkę czy obrazek świętych dajemy do trumny zmarłemu, jako nadzieję i ufność w miłosierdzie Boże, przez zasługi Jezusa Chrystusa.

Bolesnem jednak jest pomyśleć, że w Polsce te krzyżki, koronki czy różańce, medaliki i obrazki w 80 proc. do 1000 proc. wyrabiają i sprzedają żydzi.

Potomkowie tych, którzy wołali „ukrzyżuj! ukrzyżuj Go!” Krew Jego na nas i na synów naszych, którzy Judaszowi dali 30 srebrników za zdradę Jezusa, ciągną za te srebrniki haniebny procent od polskiego ludu, bo 60—80 milionów zł. za dewocjonalja.

W Warszawie na Nalewkach roi się wprost od wytwórni dewocjonaljów. Niektóre z nich dostarczają tego materiału na całą Polskę. Przed niektórymi czekają w kolejce kramarze, sklepikarze katolicy i zakurpiwszy u żydów krzyżki, medaliki, różańce, książeczki do nabożeństwa, obrazki i obrazy — rozwożą je po miejscach odpustowych, sprzedają w budkach kościelnych i t. p.

Wskutek lichego i tandetnego wyrobu towar żydowski jest tańszy, toteż zalewa całą Polskę, wywożą go żydzi, masowo, łałami pakami do Ameryki do kolonii polskich, jako drogocenne pamiątki z oczystego kraju. Naturalnie przedmioty te niszczą się prędko, pobożny zaś lud zaopatruje się w nie masowo i żydzi się bogacą, a chrześcijańskie wytwórnie wegetują w zastojach lub ulegają zamknięciu, nie mogąc wytrzymać niezdrowej konkurencji, zwłaszcza, że żydzi jako wsparcie a raczej dla całkowitego zagarnięcia w swe ręce polskiego handlu i rzemiosła otrzymują od finansistów światowego żydostwa setki milionów, a nadto i zasiłki po 500.000 zł. rocznie z Banku Gospodarstwa Krajowego dla bezprocentowych kas pożyczkowych, których w Polsce działa już 721. ¹⁾ Powstały one w r. 1928. Polskie zaś powstały w r. 1933 i jest ich zaledwie 52.

Na niekorzyść wytwórni polskich w konkurencji z żydowskimi działają jeszcze podatki i obciążenia socjalne, które żydzi obchodzą, pracując w ukryciu lub jako zespół rodzinny a sprzedaż odbywa się często w mieszkaniu prywatnym.

Ustawodawstwo rosyjskie zabraniało najsurowiej żydom zajmować się wytwórczością czy sprzedażą przedmiotów kultu religii chrześcijańskiej. Tymczasem do opracowań ustawodawstwa polskiego w imię tolerancji i postępu dopuszczeni żydzi w ten sposób wszystkie ustawy opracowali, że w wolnej Polsce w ciągu niespełna 18 lat żydzi tak dalece wcisnęli się do wszystkich dziedzin życia i politycznego i społecznego i gospodarczego, że nawet Polakom katolikom dostarczają przedmiotów ich kultu religijnego.

Pominąwszy, że to jest skandalicznie ohydne, żeby żyd dostarczał winą mszalnego lub materiałów liturgicznych i krzyżów, albo dostarczał krzyżów na trumny, ubrań pośmiertnych i krzyżów na nagrobki, czy też oliwy do lamp wiecznych w kościołach²⁾, czy fabrykował przedmioty kultu religijnego, ale jest to przecież krzywdząca niesprawiedliwość, by Polacy na Polskiej Ziemi ginęli z głodu i marnieli w bezrobociu, bo żydzi ich wyparli z handlu, przemysłu i rzemiosła do tego stopnia,

że wytwarzają im i sprzedają nawet przedmioty kultu religijnego. Wobec głoszonej jako dogmat równości prawa i tolerancji, przy których pomocy, jakby pod osłoną dymową, żydzi opanowali Polskę, pytam się, co by się stało z Polakami, gdyby tak zaczął wyrabiać przedmioty kultu żydowskiego, jak „tafe-sy”, „tefilin”, „cicith”, „mezuzy” i gdyby z nimi rozłożył swój stragan koło bożnicy.

Napewno całoby nie wyszedł, a gwałtu i krzyku byłoby w świecie nie mało. Zjazdy rabinów, delegacje, demonstracje — nie miałyby końca.

Przebiegli żydzi zawarowali sobie w swoim kodeksie religijno-prawnym (w Szulchan aruch) wyłączność posiadania, sporządzania i sprzedawania przedmiotów swojego kultu religijnego, o których powiedziano: „Nie można talasu (talit) nie żydowi ani sprzedawać, ani w zastaw dawać, mógłby żyd goja talesem w drodze obwinąć spotkawszy go w drodze, uważać go za żyda i w następstwie mógłby być przez niego zabitym”. (Heinrich Löwe sen., Schulchan Aruch oder die vier jüdischen Gesetzbücher I. B. Wien 1896. Orach chaim 11—25 S. 11).

„Cicith” (sznureczki z węzłkami) sporządzone przez goja, jak mówi Majmonides, nie jest ważnym. (Orach chaim 11. Cfr Löwe S. 10).

„Tefilin”, t. j. czarna szkatułka ze skóry przywiązywana rzemieniami do ramienia i na czole, zawierająca wypowiedzenia z Pisma Św. należy do przedmiotów kultu. Otóż, jeśli te wypowiedzenia „pisał apikauros (wolnomyśliciel oznacza to również i chrześcijanina), który nie wieczy w Talmud, musi (takie tefilin) być spalone, albo schowane. Jeśli się znajdzie u takich (ludzi) tefilin i nie wie się, kto je pisał, to musi się je schować. Powinno się tefilin, mezuzę albo żydowskie książki, które się znajdują w rękach nie żydów, nieznanadto ponad ich wartość płacić, aby ich przez to nie zachęcić, by takowe wykradali albo rabowali”. (Orach chaim 26—46. Cfr Löwe S. 17).

„Tefilin” może być sporządzony tylko przez żyda. Dla podniesienia zaś jego znaczenia uczy się, że „Sam Pan Bóg nakłada tefilin”. (Orach chaim 26—46. Cfr Löwe S. 13).

„Według Szemoth rabba Parascha 22 fol. 28 ant. 1 także Pan Bóg jest przyodziany w talas i cicith i przyodziana tem Mojżesza, aby aniołowie nie mogli mu żadnej przykrości zrobić”. (Orach chaim 11—25 Cfr Löwe S. 10).

A zatem przedstawia się tu Pana Boga po żydowsku, jak żyda z przedmiotami żydowskiego kultu religijnego.

Tymczasem chrześcijańskie przedmioty kultu religijnego przedstawia się jako bałwochwalcze, mówiąc o obrazach bożków zalicza się do tego i chrześcijańskie obrazy, jak mówi Löwe: „mowa tu, jak i wszędzie o chrześcijanach”. (Schulchan Aruch. Jore dea. Cfr. Löwe S. 213).

Wogóle „żydzi uważają nie żydów za bałwochwalców, szczególnie katolików, ponieważ jakoby ich księża co roku poświęcają wino, z którego następnie wlewa się oskołówek we wszystkie naczynia. Żydzi unikają (picia) wino nieżydowskiego, ponieważ wierzą, że przez nie upiawia się bałwochwalstwem n. p. rozdawanie Komunii, dlatego nie mogą nie żydzi nawet dotknąć wino żydowskiego, ponieważ sądzą, że nie żyd mógłby przy dotknięciu ich wino mieć na myśli, użyć cokolwiek z tego wino do swojej służby Bożej. Dładaż dewocjonalja i dając zaświadczenia handlarzom, należy wiernym

wyjaśnić, że tylko u posiadających talke zaświadczenia, umieszczone na widocznym miejscu i u należących do „Związku dewocjonalistów” może tego muszą sami swoje wino wytłaczać i przygotowywać”. (Schulchan Aruch. Jore dea 123. O winie nieżydowskim Cfr. Löwe I. B. S. 207 f.).

„Wizerunek krzyża, przed którym giną się nie żydzi, jest tak jak obraz bożka i jest zakazanym o ile nie jest sprofanowanym”. (Schulchan Aruch. Jore dea 139—158 Cfr. Löwe I. B. S. 213).

To też prawo żydowskie zakazuje najsurowiej zajmować się temi przedmiotami do tego nawet stopnia, że głosi, iż: „Nie można żadnego handlu prowadzić z żydem, który jedzie na jamalk, gdzie się sprzedaje obrazy bożków i to co do tego należy, bo mogłoby być, że on sprzedawał obrazy bożków, a pieniądze za nie wzięte są zakazane”. (Schulchan Aruch. Jore dea 139—158 Cfr. Löwe S. 218).

„Kzeczy, które należą do obrazu bożka i do tego są potrzebne, nie może żaden żyd sprzedawać”. (Jore dea 151 Cfr. Löwe S. 219).

A zatem tak ze względu na poznaczoną uczu religijnych chrześcijan, jak i ze względu na wyraźny zakaz religijno-prawny żydowski, nie wolno żydom zajmować się ani wytwórczością, ani sprzedażą przedmiotów chrześcijańskiego kultu religijnego.

Pomijając już to, że chrześcijan porównuje się tu z poganami, bo zresztą obelżywa nazwa goj oznacza właściwie poganina, powinien cały Naród Polski wystąpić jaknajstanowczyj z żądaniem wprowadzenia prawa, zakazującego najsurowiej żydom zajmować się wyrobem czy handlem dewocjonaljów i wogóle przedmiotów kultu religijnego. Znalezione u żydów te przedmioty powinno się spalić, a narzędzia służące do ich wyrobu skonfiskować.

Zanim jednak to prawo będzie wydane, ze wszystkich ambon w Polsce powinno się głosić, że kapłani nie będą poświęcać, ani nadawać odpustów na dewocjonalja, pochodzące z wytwórni, czy z hurtowni żydowskich. Chociażby zatem przedmiot jakiś znajdował się wśród innych poświęconych, to to poświęcenie jego będzie nieważnym, nie będzie wcale poświęconym.

Ponieważ jednak wierni nie mogą zbadać pochodzenia tych przedmiotów, które zakupują u żydów kramarze i sklepikarze, dlatego rząd ca Kościoła powinien wyznaczyć miejsce przed kościołem dla straganów z dewocjonaljami, wydawać zaś pozwolenie tylko ludziom uczciwym i godnym zaufania, którzy się wykazą, że towar nabyli w wytwórniach chrześcijańskich.

Roztaczając kontrolę nad spręną nabywać dewocjonalja, bo tylko takie są ważne i tylko takie będą poświęcane i tylko na takie będzie się nadawać odpusty.

Powstałe w Warszawie „Zjednoczenie katolickie pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej” ma na celu akcję tę przeprowadzić.

O wzniosłości i świętości tych zamierzeń nie potrzeba nikogo przekonywać.

Potrzeba jednak, by cały Naród Polski, a przedewszystkiem całe Duchowieństwo akcję tę najgoręcej poparało.

Niech idea odzydźć dewocjonaljów znajdzie apostołów we wszystkich warstwach społecznych, zapali dusze do szczytnej miłości wszystkiego, co dotyczy Chrystusa Pana i Jego Najświętszej Matki.

Niech ta idea połączy cały Naród Polski do wytrwałej i znojlnej pracy nad spolszczeniem Polski przez spolszczenie miast przy pomocy spolszczenia rzemiosła, spolszczenia handlu i spolszczenia przemysłu.

Przedewszystkiem należy rozpocząć od spolszczenia mentalności Polaków.

Wtedy dopiero Polakom w Polsce będzie dobrze.

Wobec głoszonej jako dogmat równości prawa i tolerancji, przy których pomocy, jakby pod osłoną dymową, żydzi opanowali Polskę, pytam się, co by się stało z Polakami, gdyby tak zaczął wyrabiać przedmioty kultu żydowskiego, jak „tafe-sy”, „tefilin”, „cicith”, „mezuzy” i gdyby z nimi rozłożył swój stragan koło bożnicy.

Napewno całoby nie wyszedł, a gwałtu i krzyku byłoby w świecie nie mało. Zjazdy rabinów, delegacje, demonstracje — nie miałyby końca.

Przebiegli żydzi zawarowali sobie w swoim kodeksie religijno-prawnym (w Szulchan aruch) wyłączność posiadania, sporządzania i sprzedawania przedmiotów swojego kultu religijnego, o których powiedziano: „Nie można talasu (talit) nie żydowi ani sprzedawać, ani w zastaw dawać, mógłby żyd goja talesem w drodze obwinąć spotkawszy go w drodze, uważać go za żyda i w następstwie mógłby być przez niego zabitym”. (Heinrich Löwe sen., Schulchan Aruch oder die vier jüdischen Gesetzbücher I. B. Wien 1896. Orach chaim 11—25 S. 11).

„Cicith” (sznureczki z węzłkami) sporządzone przez goja, jak mówi Majmonides, nie jest ważnym. (Orach chaim 11. Cfr Löwe S. 10).

„Tefilin”, t. j. czarna szkatułka ze skóry przywiązywana rzemieniami do ramienia i na czole, zawierająca wypowiedzenia z Pisma Św. należy do przedmiotów kultu. Otóż, jeśli te wypowiedzenia „pisał apikauros (wolnomyśliciel oznacza to również i chrześcijanina), który nie wieczy w Talmud, musi (takie tefilin) być spalone, albo schowane. Jeśli się znajdzie u takich (ludzi) tefilin i nie wie się, kto je pisał, to musi się je schować. Powinno się tefilin, mezuzę albo żydowskie książki, które się znajdują w rękach nie żydów, nieznanadto ponad ich wartość płacić, aby ich przez to nie zachęcić, by takowe wykradali albo rabowali”. (Orach chaim 26—46. Cfr Löwe S. 17).

„Tefilin” może być sporządzony tylko przez żyda. Dla podniesienia zaś jego znaczenia uczy się, że „Sam Pan Bóg nakłada tefilin”. (Orach chaim 26—46. Cfr Löwe S. 13).

„Według Szemoth rabba Parascha 22 fol. 28 ant. 1 także Pan Bóg jest przyodziany w talas i cicith i przyodziana tem Mojżesza, aby aniołowie nie mogli mu żadnej przykrości zrobić”. (Orach chaim 11—25 Cfr Löwe S. 10).

A zatem przedstawia się tu Pana Boga po żydowsku, jak żyda z przedmiotami żydowskiego kultu religijnego.

Tymczasem chrześcijańskie przedmioty kultu religijnego przedstawia się jako bałwochwalcze, mówiąc o obrazach bożków zalicza się do tego i chrześcijańskie obrazy, jak mówi Löwe: „mowa tu, jak i wszędzie o chrześcijanach”. (Schulchan Aruch. Jore dea. Cfr. Löwe S. 213).

Wogóle „żydzi uważają nie żydów za bałwochwalców, szczególnie katolików, ponieważ jakoby ich księża co roku poświęcają wino, z którego następnie wlewa się oskołówek we wszystkie naczynia. Żydzi unikają (picia) wino nieżydowskiego, ponieważ wierzą, że przez nie upiawia się bałwochwalstwem n. p. rozdawanie Komunii, dlatego nie mogą nie żydzi nawet dotknąć wino żydowskiego, ponieważ sądzą, że nie żyd mógłby przy dotknięciu ich wino mieć na myśli, użyć cokolwiek z tego wino do swojej służby Bożej. Dładaż dewocjonalja i dając zaświadczenia handlarzom, należy wiernym

wyjaśnić, że tylko u posiadających talke zaświadczenia, umieszczone na widocznym miejscu i u należących do „Związku dewocjonalistów” może tego muszą sami swoje wino wytłaczać i przygotowywać”. (Schulchan Aruch. Jore dea 123. O winie nieżydowskim Cfr. Löwe I. B. S. 207 f.).

„Wizerunek krzyża, przed którym giną się nie żydzi, jest tak jak obraz bożka i jest zakazanym o ile nie jest sprofanowanym”. (Schulchan Aruch. Jore dea 139—158 Cfr. Löwe I. B. S. 213).

To też prawo żydowskie zakazuje najsurowiej zajmować się temi przedmiotami do tego nawet stopnia, że głosi, iż: „Nie można żadnego handlu prowadzić z żydem, który jedzie na jamalk, gdzie się sprzedaje obrazy bożków i to co do tego należy, bo mogłoby być, że on sprzedawał obrazy bożków, a pieniądze za nie wzięte są zakazane”. (Schulchan Aruch. Jore dea 139—158 Cfr. Löwe S. 218).

„Kzeczy, które należą do obrazu bożka i do tego są potrzebne, nie może żaden żyd sprzedawać”. (Jore dea 151 Cfr. Löwe S. 219).

A zatem tak ze względu na poznaczoną uczu religijnych chrześcijan, jak i ze względu na wyraźny zakaz religijno-prawny żydowski, nie wolno żydom zajmować się ani wytwórczością, ani sprzedażą przedmiotów chrześcijańskiego kultu religijnego.

Pomijając już to, że chrześcijan porównuje się tu z poganami, bo zresztą obelżywa nazwa goj oznacza właściwie poganina, powinien cały Naród Polski wystąpić jaknajstanowczyj z żądaniem wprowadzenia prawa, zakazującego najsurowiej żydom zajmować się wyrobem czy handlem dewocjonaljów i wogóle przedmiotów kultu religijnego. Znalezione u żydów te przedmioty powinno się spalić, a narzędzia służące do ich wyrobu skonfiskować.

Zanim jednak to prawo będzie wydane, ze wszystkich ambon w Polsce powinno się głosić, że kapłani nie będą poświęcać, ani nadawać odpustów na dewocjonalja, pochodzące z wytwórni, czy z hurtowni żydowskich. Chociażby zatem przedmiot jakiś znajdował się wśród innych poświęconych, to to poświęcenie jego będzie nieważnym, nie będzie wcale poświęconym.

Ponieważ jednak wierni nie mogą zbadać pochodzenia tych przedmiotów, które zakupują u żydów kramarze i sklepikarze, dlatego rząd ca Kościoła powinien wyznaczyć miejsce przed kościołem dla straganów z dewocjonaljami, wydawać zaś pozwolenie tylko ludziom uczciwym i godnym zaufania, którzy się wykazą, że towar nabyli w wytwórniach chrześcijańskich.

Roztaczając kontrolę nad spręną nabywać dewocjonalja, bo tylko takie są ważne i tylko takie będą poświęcane i tylko na takie będzie się nadawać odpusty.

Powstałe w Warszawie „Zjednoczenie katolickie pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej” ma na celu akcję tę przeprowadzić.

O wzniosłości i świętości tych zamierzeń nie potrzeba nikogo przekonywać.

Potrzeba jednak, by cały Naród Polski, a przedewszystkiem całe Duchowieństwo akcję tę najgoręcej poparało.

Niech idea odzydźć dewocjonaljów znajdzie apostołów we wszystkich warstwach społecznych, zapali dusze do szczytnej miłości wszystkiego, co dotyczy Chrystusa Pana i Jego Najświętszej Matki.

Niech ta idea połączy cały Naród Polski do wytrwałej i znojlnej pracy nad spolszczeniem Polski przez spolszczenie miast przy pomocy spolszczenia rzemiosła, spolszczenia handlu i spolszczenia przemysłu.

Przedewszystkiem należy rozpocząć od spolszczenia mentalności Polaków.

Revolucja narodowa zwycięża

Powstańcy posuwają się na całym froncie

(Ciąg dalszy ze str. 1-rej.)

RABAT, 14.8. Powstańcza stacja radiowa w Sewilli potwierdziła dzisiaj wiadomość o zupełnym zniszczeniu przez samoloty powstańcze krążownika „Jaime I” w porcie Malaga. Posiłki, które wyruszyły z Algesiras, posuwają się szybko w kierunku Malagi. Akcja wojsk gen. Franco rozwija się w obszarze Grenady pomyślnie, wojska rządowe przystąpiły na całej linii do odwrotu. Komunikat gen. Mola z Burgos stwierdza stałe postępy wojsk po-

wstańczych na wszystkich odcinkach frontu. Wszystkie miasta, znajdujące się w ręku powstańców, urządzają jutro wielkie uroczystości ku uczczeniu czerwonozłotego sztantatu, który odtąd stanie się godłem narodowym Hiszpanji.

Komunikat donosi w zakończeniu o rozstrzelaniu przez oddział rządowy, na terytorjum Portugalji, oficera powstańczego wraz z rodziną. Wy-padek ten miał wywołać wielkie oburzenie w całej Portugalji.

Walka Arabów o niepodległość

Powstanie palestyńskie rozwija się

JEROZOLIMA, 14.8. W całym kraju odbywają się poważne utarczki między wojskiem i uzbrojonymi oddziałami powstańców arabskich. W pobliżu Nablus powstańcy stracili kilkuset ludzi. Osiedla żydowskie w Ainharod i kilku innych miejscowościach były silnie ostrzelane.

We wszystkich wypadkach wezwane oddziały wojskowe użyły broni, zadając napastnikom straty. Na całym powiat Nablus nałożono kontrybucję w wysokości 5 tys. fr. palestyńskich, jako zbiorową karę. Na wieś Muftakija napadła banda kilkuset Arabów, niszcząc winnice na powierzchni 25 dunamów, jako zemsta za to, że mieszkańcy wsi nie poparli strajkujących Arabów.

JEROZOLIMA, 14.8. Ubiegłej nocy w kilku miejscach doszło do nowych zaburzeń. Nieznani sprawcy zamordowali burmistrza Hebronu. W Safed Arabowie zaatakowali dzielnicę żydowską, zabijając ojca rodziny i jego synów oraz raniąc kilku innych żydów. W jednej z miejscowości na równinie Saron został zamordowany przez Arabów żyd.

NAJWIĘCEJ UPORCZYWE ZAPARCIE
leczą szybko roślinne **PIGULKI KOWENA** (Cauvin'a), tańsze i przyjemne w użyciu.
Pudełko, zawierające 30 pigulek — zł. 2.50.
Do nabycia we wszystkich aptekach. **Wstrzegać się falsyfikatów. Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem: „Cauvin-Paris”.**

OLIMPJADA

SZABLISCI PRZESZLI DO DRUGIEJ RUNDY.

W piątek rozpoczęły się rozgrywki indywidualne w szabli. Z Polaków startują Segda, Dobrowolski i Sobik. Wszyscy trzej zakwalifikowali się do następnej rundy.

KOSZYKARZE ZAJELI 4-TE MIEJSCE W TURNIEJU.

W piątek popołudniu, podczas u-



DeGENER (St. Zjedn.), zdobywca złotego medalu olimpijskiego w konkursie skoków wieżowych.

lewnego deszczu, na boisku zamienionem w błoto, odbył się mecz koszykówki o trzecie miejsce w turnieju olimpijskim między Polską i Meksykiem. Drużyna meksykańska górowała nad Polakami conajmniej o dwie klasy. Do przerwy wynik brzmiał 23:8 dla Meksyku. Po przerwaniu, wobec fatalnych warunków atmosferycznych i pewnego zwycięstwa Meksyku, gra przybrała charakter „rodzinny” i mecz toczył się w atmosferze pełnej zabawy i wesołości. W tej części Polska wygrała 4:3.

Ogólny wynik meczu 26:12 dla Meksyku. W wyniku powyższego spotkania, Polska zajęła 4-te miejsce w ogólnej klasyfikacji turnieju koszykówki.

DALSZE WYNIKI SZABLISTÓW.

W ćwierćfinałach szabli indywidualnie odpadł Dobrowolski, natomiast Segda i Sobik weszli do półfinału. Segda zajął trzecie miejsce w tej grupie, co zapewniło mu udział w dalszych rozgrywkach. Sobik zaś zakwalifikował się na drugim miejscu, za znakomitym Wiochem Pintonem.

W DWÓJKACH PODWOJNYCH ZDOBYLIŚMY BRONZOWY MEDAL OLIMPJSKI.

W biegu dwójek podwójnych osada polska Verey i Ustupski zdobyła trzecie miejsce i brązowy medal olimpijski, jedyny, jaki udało się wywalczyć polskim wiosłarzom na obecnej Olimpiadzie. Polacy stanowili osadę dobrą i równą.

Katował swe dziecko aż umarło

GRODNO. Mieszkaniec wsi Zaręszany Antoni Karczewski został aresztowany za znęcanie się nad swoim 2-letnim synem. Wyrodny ojciec zamykał dziecko w stodole, od-

mawiając mu pożywienia i katując gdy głodny chłopiec płakał. W rezultacie dziecko zmarło z wycieńczenia. Karczewskiego policja musiała uchronić przed samosądem sąsiadów.

Nowości wydawnicze

Nowy, 36-y numer „Prosto z Mostu” przynosi w 10-lecie śmierci Jana Kasprowicza artykuł J. Gralewskiego „Kasprowicz - pedagog”, w którym przytoczone są nieznanne wypowiedzi poety na temat szkolnictwa i wychowania. Dalej w numerze artykuł Jerzego Pietrkiewicza „Rozważania poetyckie”, Jana Mosdorf’a „Paradoksy nauk przyrodniczych”, przywódcy Jugosłowiańskiego Ruchu Narodowego — Dymit’ra Ljotić’a „Dialog z żydem”, Stanisła-

wa Piaseckiego „Projekt rzeczywistości kanikularny”, oraz reportaż Zdzisława Bronela „Berlińska Olimpiada zbliska”, feljeton Wojciecha Wasułyńskiego „Chińska bajka”, wiersz Adama Szczerkowskiego „Głupi i Pan Bóg”.

Uzupełniają numer stałe działy: Recenzje (A. Witkowski, J. Bajkowski, A. Jesionowski, J. Andrzejewski), „Na manganesie”, „Panopticum”, „Przegląd Prasy” i Kroniki.



Wykorzysta resztę lata...

...kto jeszcze dziś póspiesz kupić: bluzeczkę haftowaną, wyszywana, wiazana, szlafroczek w łódne wzory, koszule sportowe, krawat, kapelusze i parasolki nie wazne, piaszczę kapielowe, torebki rękawiczki pończoszki a przytem skorzysta

10% z ustępstwa 10%
w firmie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17, telefon 9-28.

¹⁾ „Wiadomości statystyczne” 1935 Nr. 4, Lutyl.

²⁾ „Samodzielność”, Kraków z 15 lipca 1936 r. str. 58: „Podajemy do wiadomości, że firma Käfer, skład materiałów liturgicznych ul. Starowisłana Nr. 30 jest żydowska.

TRWAŁY ZWIĄZEK

Prasa francuska wiele pisze o znaczeniu politycznym wizyty gen. Gamelin'a w Polsce.

Najwybitniejsi publicyści zabierają głos w tej sprawie, dając wyraz przekonaniu, że przymierze polsko-francuskie nie straciło swojej siły i swojej doniosłości.

Wśród tych głosów wyróżnia się opinia redaktora politycznego wielkiego dziennika „Le Journal”, Saint-Brice'a, który w artykule napisanym dla ag. „Iskra” bardzo trafnie i dobitnie ujmując zagadnienie stosunków polsko-francuskich.

„Cóż bardziej naturalnego — píše Saint-Brice — aniżeli sojusz polsko-francuski? Chociaż mechanizm stałej współpracy wojskowej polsko-francuskiej musi być od czasu do czasu rewidowany, to jednak zniknięcie przymierza może nastąpić chyba tylko razem ze zniknięciem z powierzchni ziemi jednego z jego partnerów”.

Słowa te trafnie ujmują podstawy naszego sojuszu z Francją, podstawy, które tkwią w geo-politycznym położeniu obu państw. Położenie to jest silniejsze od przemijających orientacji i zmiennych koniunktur politycznych, dlatego też konsekwencje jego muszą brać górę nad błędami dyplomacji. A błędów tych po obu stronach było dosyć.

Saint-Brice pisze o błędach dyplomacji francuskiej, przypominając, że swojego czasu „właśnie z Paryża wychodziły wszystkie, pod adresem Polski kierowane, słowa zachęty do pogodzenia się z Niemcami. Nie trzeba również zapominać, że na sojuszu polsko-francuskim nie zaciążyłby nigdy najmniejszy nawet cień, gdyby ze strony Francji nie chciano zmusić Polski do przyjęcia opieki sowieckiej”.

Nie zamierzamy bronić dyplomacji polskiej. Nasza opinia niejednokrotnie bardzo kategorycznie wypowiadała się przeciwko jej metodom. Niemniej jednak francuska polityka sojuszu z Sowietami, która wprowadziła ponownie Rosję do polityki zachodniej i środkowej Europy, nigdy nie znajdowała w opinii polskiej uznania i poparcia.

Polscy przyjaciele Francji zawsze zdawali sobie sprawę z tego, o czym pisze obecnie Saint-Brice, że „gdyby Francja popadła w nieszczęście, gdyby zwały się na nią siły wrogie, to wówczas nie Rosja, ale tylko Polska mogłaby spieszyć jej z pomocą. Podobnie — napewno nie Rosja wyciągałaby Polskę z nieszczęścia...”

Zbliża się chwila głębokich przemian w układzie stosunków w Europie. Wobec wielkich niebezpieczeństw, jakie w sobie niesie, będzie ona posiadać i tę właściwość, że przekreśli wszelkie sztuczne i nienaturalne związki polityczne. Ostoja się natomiast przymierza naturalne, wyrastające z dziejowego rozwoju i historycznych doświadczeń narodów.

Przymierze polsko-francuskie należy bezsprzecznie do tej właśnie kategorii sojuszków i dlatego w jego trwałość oraz rozwój wierzymy. Rozpoczynająca się naprawa naszych wzajemnych stosunków, odbywająca się — jak już nadmieniliśmy — na terenie najwłaściwszym, na terenie stosunków wojskowych, doprowadzić musi do lepszego zrozumienia politycznych obu naszych narodów.

Stosunki wewnętrzne Francji i Polski, które niejednokrotnie mogą być źródłem trudności w prowadzeniu tak pojętej polityki przymierza, naturalną kolejną losu, przemiana. Natomiast trwały, głęboko sięgający w dzieje obu narodów, mających wspólnie niebezpieczeństwa, interes pozostanie i stanowić będzie podstawę naszego dalszego związku.

Zdrada Żydów w r. 1920

W związku z rocznicą Cudu nad Wisłą warto przypomnieć, jaka była w r. 1920 rola Żydów.

NACZELNE DOWÓDZTWO O ŻYDACH

W komunikatach wojennych Sztabu Generalnego Nacz. Dow. znajdujemy wzmianki o Żydach aż trzykrotnie: 19, 21 i 24 sierpnia 1920 roku. Pierwszy komunikat mówi dosłownie: „W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych Żydów - komunistów. Komunikat z dnia 21 sierpnia donosi: „Stwierdzono, iż w rejonie Dubienki walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotniczy żydowski z Włodawy”. Wreszcie trzecia wzmianka Naczelnego Dowództwa dotyczy udziału ludności żydowskiej w obronie Białegostoku przed... nacierającymi oddziałami 1-ej dyw. leg. Brzmi on: „Po zajęciu przez 1-szą dyw. leg. w dniu 22 b. m. Białegostoku, trwały w samym mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekle walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 53 dyw. sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilala szeregi bolszewickie”.

SWIADECTWO J. PIŁSUDSKIEGO

W książce Leona Wasilewskiego p. t. „Józef Piłsudski — jakim go znam” znajdujemy list J. Piłsudskiego do prez. Paderewskiego, pisany na wiosnę 1919 r., którego fragment (str. 182) podajemy:

„Gdy na drugi dzień Świąt (1919) przyjechał do Wilna, przez parę dni widziałem całe miasto płaczące ustawicznie ze wzruszenia i radości. Pomimo ogromnego wygłodzenia miasta, ludność wpychała żołnierzom wszystko, co miała do jedzenia. Wszystkie te fakty ku wielkiej mojej radości zawiązały pomiędzy wojskiem a ludnością serdeczny długotrwały związek. Znacznie gorzej było z Żydami, którzy przy panowaniu bolszewickim

byli warstwą rządzącą. Z wielkim trudem wstrzymałem pogrom, który wisiał poprostu w powietrzu z powodu tego, że ludność cywilna żydowska strzelała z okien i dachów i rzucała stamtąd ręczne granaty”.

RELACJA HISTORYKA

W książce znakomitego historyka Wacława Sobieskiego „Dzieje Polski” t. III, str. 232, znajdujemy opis roli Żydów w r. 1920:

„Niezapomnianem będzie również stanowisko tych Żydów, którzy witali armię Bronsztajna - Trockiego manifestacyjnie. W czasie cofania się generała Szeptyckiego trzykrotnie przysłał do Naczeln. Dowództwa W. P. raporty o zdradzie oficerów Żydów, zaś pod Radzyminem batalion wartowniczy składający się z Żydów, przeszedł na stronę bolszewików. Tego rodzaju wypadki sprawiły, że minister spraw wojskowych Sosnkowski wydał rozkaz nieużywania Żydów do służby polowej i internowania w Jabłonie. Wreszcie wśród zbiegłych do Śląska Górnego, a następnie wydanych władzom polskim było: dezertersów 202, a w tem Żydów 193, uchylających się od poboru wojskowego 411, w tem Żydów 398, działających

na szkodę państwa polskiego 328, w tem Żydów 325”.

STOSUNEK DO SPRAWY WILEŃSKIEJ

W tej samej książce W. Sobieskiego na str. 233 znajdujemy:

„Jak świadczy Kronenberg (Żyd) w książce „Sprawa wileńska a sjonisci” 1922, nazajutrz po zajęciu Wilna, prasa sjonistyczna nie tylko zagraniczna, ale i warszawska, z oburzeniem pisała o „gwałcie” Żeligowskiego, a organ centralnej organizacji sjonistycznej „Hajnt” zajął wyraźne wrogie stanowisko, nazywając czyn Żeligowskiego „okupacją” Wileńszczyzny. Podczas gdy Żydów Żeligowski traktował w Wilnie spokojnie i Polacy szukali porozumienia z Żydami wileńskimi — prasa żydowska w Ameryce zamieszczała wiadomości, że „bandy gen. Żeligowskiego strzelają z kulomiotów na ulicach Wilna do ludności miejskiej, która walczy z nimi bandami”. Naogół Żydzi w sporze o Wilno, stali bardzo żarliwie po stronie Litwy kowieńskiej, sądząc, że w niej będą odgrywać rolę pierwszorzędą. W tym kierunku starali się wpływać już na konferencji paryskiej na Lloyda George'a”.

„Kryterjum ideowe”

W „Głosie Monarchy” znajdujemy artykuł, głoszący następującą tezę:

„Z punktu widzenia interesów narodów konieczne jest dzisiaj stosowanie kryterjum ideologicznego (ideowego), a nie egoistycznego - państwowego (imperialistycznego) w sprawie ustosunkowania się do poszczególnych państw. To ideologiczno - narodowe kryterjum zakazuje współczuć z interesami państwa francuskiego, będącego teraz narzędziem Żydów i masonów, a nie polityczną organizacją narodu francuskiego”.

Jest to teza pełna wątpliwości. Jeśli chodzi o przeszłość, to jeden z największych polityków, przedstawiciel katolickiej Francji i sam kardynał, Richelieu połączył się z protestancką Danją i Szwecją przeciw katolickiej Austrii Habsburgów. Była to jednak mądra polityka ze stanowiska interesów Francji.

Dzisiaj sytuacja jest bardziej zawiślana ze względu na Sowiety i ich przewrotność i zarazem zaborczą propagandę. Ale nie widzimy wcale, by w wielkim antagonizmie między krajami „kapitalistycznymi” a

Sowietami, zaniknąć miały sprzeczności interesów między poszczególnymi państwami „kapitalistycznymi”. Historia zna przecież pogromy monarchii przez monarchje i demokracje przez demokracje.

Jeśli chodzi o Francję, to jej polityka zagraniczna oscyluje obecnie między sprzecznymi ciśnieniami, ale nie jeszcze nie usprawiedliwia pesymistycznego na nią poglądu „Gł. Monarchy”. Trudno uwierzyć, by Francja w swej polityce zatraciła poczucie swego interesu, nawet przy potężnym nacisku żydostwa międzynarodowego, które stara się z niej obecnie zrobić główne narzędzie swych wpływów w Europie. Mogą być — były i zapewne jeszcze będą — w jej polityce zboczenia od linii interesu państwowego, ale instynkt samozachowawczy i zdrowy rozum tego wielkiego narodu zwyciężą chyba na dłuższą metę. Rosnący tam teraz antysemityzm jest dobrą zapowiedzią.

Pomoc dla hiszpańskiej komuny organizuje centrala paryska

BERLIN (PAT.). „Voelkischer Beobachter” zamieszcza dalsze rewelacje na temat aktywności komunistów w Paryżu i decydującej roli paryskiej centrali komunistycznej w hiszpańskiej wojnie domowej.

Według tych doniesień, centrala paryska, utworzona z chwilą wybuchu powstania w Hiszpanji, zajęła się przede wszystkim zdobywaniem środków pieniężnych i dużych zapasów broni dla „Frontu ludowego”. Uzbrowiono wielu komunistów miejscowych i po odpowiednim wyszkoleniu w walce ulicznej wysłano najkrótszą drogą do Hiszpanji.

„Humanitarne” zbiórki dla komuny nie mogą być zakazane „w drodze legalnej”..

PARYŻ (PAT.). We czwartek popołudniu odbyło się ostatnie posiedzenie rady ministrów przed wyjazdem prezydenta Lebrun na wypoczynek. Min. Delbos zreferował sytuację międzynarodową ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń w Hiszpanji. Minister Delbos zapoznał radę ministrów z sytuacją wytworzoną wskutek faktu, że tubylcy w Maroku francuskim są obecnie werbowani przez emisariuszy hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, którzy obiecują im wysokie wynagrodzenie.

Następnie min. Delbos zapoznał radę ministrów z treścią odpowiedzi włoskiej na notę francuską w sprawie nieinterwencji w Hiszpanji. Rada ministrów przyjęła tę odpowiedź do wiadomości, zwracając szczególną uwagę na 2 punkty: zbiórki pieniężne zagranicą i werbunek ochotników do Hiszpanji. W sprawie zbiorów zwrócono uwagę, że niesposób ich zakazać w drodze legalnej, tem bardziej, że odbywają się one wyłącznie w naskutek inicjatyw prywatnej i są przeważnie przeznaczane na cele humanitarne, pomoc rannym i. t. p. Co się tyczy werbunku ochotników min. Delbos oświadczył wyraź-

nie, że werbunek ten nie miał miejsca we Francji, zresztą nie byłby tolerowany. Hiszpanie z jednego lub drugiego obozu, znajdujący się we Francji, powrócili do Hiszpanji, aby oddać się do dyspozycji swoich partii lecz żadne prawo nie pozwalało na zakazanie im powrotu do ojczyzny.

Następnie minister spraw wewnętrznych Salengro zreferował zarządzenia, wydane w celu wzmocnienia ochrony granicznej i udzielenia azylu uchodźcom.

RZĄD SWOJE, A KOMUNA SWOJE

PARYŻ (PAT.). We czwartek popołudniu zebrała się konferencja przedstawicieli szeregu organizacji „antyfaszystowskich” Europy, aby zbadać środki pomocy dla republiki hiszpańskiej. Przewodniczący 2-ej międzynarodówki de Bronchere oświadczył w przemówieniu swem m. in.: Nie potrzebujemy zastanawiać się nad stanowiskiem rządów, gdyż my nie reprezentujemy tu rządów, lecz opinie publiczną (!). W zakończeniu zebrania powołano komisję koordynacyjną, do której weszli przedstawiciele organizacji licznych krajów.

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

PRZEGLĄD PRASY

WICIARZE ROBIĄ ROBOTĘ FRONTU LUDOWEGO

Socjalistyczny „Tydzień Robotnika” cytując i pochlebnie komentując zaopatruje atak organu młodzieży ludowej „Młoda Mysl Ludowa”, na obóz narodowy. Argumenty tego miesięcznika są poprostu żałosne. Oto jak „wiciarze” zwalczają ruch antyżydowski:

„Wyobraźmy sobie tak tylko, — że jakimś cudem Żydzi z Polski zniknęli. Co by się wtedy stało z endekiem? Jaki byłby jego los? Czy mógłby nadal istnieć? Zmarnąłoby endeckie biedactwo bez Żyda, jak roślina usycha bez rosny słońca”.

Widzicie pp. wiciarze i socjaliści, jak to łatwo można „zlikwidować endeckę”. Dlaczego zatem nie dążyć do usunięcia Żydów z Polski? Pozbędziecie się tem samym zniemawionych narodowców...

Powtarza dalej organ wiciarzy śmieszna bajkę, że antysemityzm jest dywersją dla uratowania „obszarników, fabrykantów i większych kupców”. Przyjmijcież wreszcie do wiadomości, wy — antyendecy wszelkiego autoramentu, że ruch narodowy jest ruchem chłopów, robotników i pracującej a przeważnie bezrobotnej inteligencji. Kapitalizm złączył swe losy z sanacją i z jej zdecydowanym filosemityzmem.

O Prztytku pisze „Wolna Myśl Ludowa”, że dla chłopów - narodowców powiatu radomskiego

„w dal (!) odsunęło się zagadnienie walki z sanacją, przybladła chęć rozprawy ze szlachetczyzną. Ponadto w tych okolicach nie założono ani jednej spółdzielni, żaden ośrodek samoobrony gospodarczej nie powstał.

Zaczęło się na awanturach, skończyło tragedją — a chłop napewno gospodarzo na tem nie zyskali”.

Podziwiać trzeba zakłamanie wiciarzy. Właśnie pow. radomski wysunął się w Polsce na czoło gospodarczą autoemancypacji chłopskiej. Powstało tam około 2 tysiące nowych placówek handlowych i rzemieślniczych chłopskich i to przeważnie kosztowne placówek żydowskich. Chłop zasiada przy straganie i otwiera sklep. Tworzy spółki i spółdzielnie.

Organ wiciarzy, zwalczając ruch antyżydowski, wypełnia tylko — świadomie lub nieświadomie — instrukcje Kominternu, nakazujące zwalczać antysemityzm, jako przeszkodę dla wspólnej walki Żydów i nieżydów o komunizm.

GDZIE BYŁA NIETOLERANCJA?

Prof. Tarnawski zdaje sprawę w „Kur. Poznańskim” z książki p. Mathew'a o katolicyzmie w Anglii. Warto przy sposobności przypomnieć tym, którzy oskarżają dawną Polskę o nietolerancję religijną, że w „postępowej” i parlamentarnie rządzonej Anglii do r. 1790 nie wolno było uczęszczać na nabożeństwo katolickie. Równouprawnienie i to niezupełne przyniósł katolikom angielskim, a zwłaszcza irlandz - kim (bo w Anglii pozostała ich wskutek przesładowań tylko garstka) dopiero rok 1829. Przez cały wiek 18-ty ściągano grzywny za chodzenie do katolickich kościołów, a szkoły i urzędy były przed katolikami zamknięte. Nie inaczej było w całej Skandynawji protestanckiej.

HISZPAN W „ROBOTNIKU”

P. Czapiński znowu występuje w „Robotniku” jako fanyk legitymizmu. Oczywiście w stosunku do Hiszpanji. Bo w stosunku do Polski stanął wraz z całą PPS. w r. 1926 w obliczu buntu wojskowego przeciw legalnemu rządowi.

Zwalczając odważnym i mężnym piórem armję gen. Franco i Mollo, p. Czapiński staje się równocześnie straszliwym patriotą hiszpańskim.

„Buntownicy — woła z oburzeniem — jak targowiczanie, porozumieli się z obcymi mocarstwami. Rozdają im ziemię hiszpańską. Rozdarowują wyspy, kolonie”.

Możemy uspokoić Hiszpana z „Robotnika”, że pogłoski o odstąpieniu komukolwiek części terytorjum hiszpańskiego przez rząd powstanczy są fałszywe. Puszczą je propaganda paryska Frontu Ludowego. Ruch powstanczy jest ruchem narodowym, mającym na celu odrodzenie siły i wielkości Hiszpanji, a nie jej pomniejszenie. Gen. Franco walczył zwycięsko o zdobycie Marokka. Chyba nie na to, by go teraz oddawać Włochom. To nie generałowie, ale socjaliści hiszpańscy zwalczali podbój Marokka.

Po 300 latach pierwszy Synod w Polsce

W dniach 25 i 26 b. m. po 300-letniej blisko przerwie odbędzie się w Częstochowie I Synod plenarny biskupów ordynaryjnych Polski.

Sąsiedztwo bolszewizm, rozkładowa działalność wolnomyślicielsko komunistyczna, objawy zgnilizny moralnej w życiu codziennym i publicznym, wreszcie przewlekły kryzys ekonomiczny i rozbić polityczne społeczeństwa polskiego — oto czynniki przejmujące trwogą w naszym najbliższym burzliwym dla Europy okresie. Wartość duchowa obecnych pokoleń mocno zawążyła w rozgrywece o jutro. Narod polski odzyskać musi spójność i hart moralny w obliczu niebezpieczeństwa. I tu niesłychanie ważną misję ma do spełnienia Kościół katolicki.

W głębszej trosce o teraźniejszość i przyszłość na zew Stolicy Apostolskiej zjechać ma episkopat polski do stóp Jasnoogrodzkiej Królowej, by jak za dawnych wieków radzić o sprawach Bożych i Narodu. W przededniu Synodu częstochowskiego warto uprzytomnić sobie, jaką rolę spełniały podobne zjazdy w życiu Polski królewskiej.

Odpowiednikami dzisiejszych synodów plenarnych były dawne polskie synody prowincjonalne, zwolowane przez legatów papieskich, względnie arcybiskupów gnieźnieńskich powagą metropolitalną a po utworzeniu w r. 1367 II metropolii lwowskiej — także powagą prymasowską (od r. 1416) i legacką (od r. 1515). Dzięki temu skupiały one biskupów całej Polski i tych nawet ziem, które od nas odpadły politycznie, jak np. biskupstwo wrocławskie.

Niemżliwe jest omówienie w krótkim stosunkowo artykule znaczenia synodów prowincjonalnych dla życia polskiego, dlatego ograniczamy się do przedstawienia kilku tylko fragmentów.

Polska, przyjmując Chryścianizm, stała jeszcze na niskim poziomie kulturalnym w porównaniu z państwami, do których grona weszła. O oświeceniu nie można w ogóle mówić. Ubyczaje pogańskie tak były głęboko zakorzenione, a kapłańskie Swantewida tak silny wpływ na ludność, rozsiadła po rozległych puszczech, że w kilkadziesiąt lat po wprowadzeniu chrześcijaństwa wybuchła krwawa reakcja pogańska: wycięcie duchowieństwa katolickiego oraz zniszczenie nie świątyni.

Kościół niezmordowanie zabiera się do pracy misyjnej i kulturalno-wychowawczej.

Osiedlają się zakony, niosąc razem z Wiarą oświatę i kulturę rolną. Niebawem biskupstwa i probostwa zostają obsadzone w miarę możliwości duchowieństwem rodzimym, które — mimo że nie stoi jeszcze na wysokości zadań — spełnia jednak misję religijno-kulturalną. Raz po raz zjeżdżają do Polski legaci Stolicy Apostolskiej, by na zwoływanych synodach prowincjonalnych kłaść pierwsze zręby organizacji Kościoła polskiego (m. in. Synody r. 1076, 1104, 1123, 1189, 1197 i in.), przeprowadzać uchwały soborów powszechnych oraz usuwać braki i niedomagania przy szczerem poparciu naszych monarchów. I tak: Synod legata Gwalona z r. 1104 składa z urzędu 2 biskupów; Synod leg. Idziego z r. 1124 wprowadza uchwały Soboru Lateran. I (r. 1123), zwłaszcza dotyczące celibatu; Synody leg. Malabrancki (r. 1189) i leg. Piotra z Kapui (r. 1197) zajmują się reformą życia kleru i wiernych, udoskonaleniem metod duszpasterskich. Znamienne jest tu przypomnienie o bezwzględny obowiązek zawierania małżeństw w obliczu Kościoła.

Przychodzi niebezpieczny okres rozbiła dzielnicowego po śmierci Krzywoustego. Ciągłe walki książąt i coraz większe rozdrobnienie grożą zagładą państwu piastowskiemu.

Wówczas pojawia się szereg dzielnych metropolitów, m. in. arcybiskup Kietlicz, arcybiskup Pelka, arcybiskup Jakób Świnka, którzy na synodach prowincjonalnych obok spraw czysto kościelnych regulują i inne kwestie o barzo doniosłym znaczeniu dla stosunków wewnętrznych kraju. Pilnie zaś strzegąc uprawnień metropolitów wobec wszystkich biskupstw, jakie kiedykolwiek do terytorium polskiego należały — bronili tym samym państwo od rozkładu. A mieli do tego okazji wiele, szczególnie przy zwoływaniu Synodów Prow., oraz przy zbieraniu świętopietrza, jako kolektorzy Stolicy Apostolskiej na całym obszarze metropolii. Wyjątkowo częste Synody Prowincjonalne tego okresu były wyrazem jedności rozbitych dzielnic, czynnikiem obrony polskości i ładu wewnętrznego. I tak np. Synod Łęczycki 1180 r. bierze w obronę ludność poddańczą, stanowiąc ekskomunikę na tych, co „ludziom ubogim przemocą lub podstępem... zabierają... zboże... przemu szają... do dania podwód na psyłki”... wyjąwszy jedynie wypadek najazdu nieprzyjacielskiego.

Arcybiskup Kietlicz na Synodach Prowincjonalnych r. 1210 i 1215 określa stosunek duchowieństwa i władz świeckich, kompetencje sądownicze. W trosce zaś o skuteczność pracy duszpasterskiej wiele uchwalił poświęca organizowaniu parafij, gorąco zabiegając o podniesienie religijności i poziomu moralnego zarówno świeckich, jak i duchownych.

W czasach kolonizacji niemieckiej przy braku dostatecznej liczby duchowieństwa polskiego grozi nam osłabienie akcji katechizacyjnej w języku ojczystym, a przez to zmniejszenie jej gruntowności. Dlatego Synod Łęczycki r. 1237

nakazuje, by w szkołach parafijnych plebani nie powoływali na kierowników Niemców, niezających języka polskiego”. Podobnie Synod Łęczycki Arcybiskupa Jakóba Świnki z r. 1285 uchwała, by stanowiąca duszpasterskie obsadzać k-a jowcami biegłymi w języku polskim a w szkołach na kierowników brać tylko takich „którzyby umieli wyjaśniać chłopcom autorów” w języku ojczystym. Ponadto poleca co niedziela odmawiać w kościele z ludem spowiedź powszechną, Symbol Wiary, Ojciec Nasz i Zdrowaś, oraz głosić nauki po polsku, a klasztorzy, któreby nie przyjmowały Polaków, porabować nadeń krajowych. Tenże Synod bierze w obronę Biskupa wrocławskiego Tomasza II Zarębę w konflikcie ze znanym Henrykiem Probussem, mimo że obszar ten oddany w zastaw margrabiom brandenburskim jeszcze w r. 1250 nie wrócił już politycznie do Polski.

Obstruacja usuwająca Ziela Przechyścające Karpińskiego Paczka ul. 150, czerwiec 25 gromy

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Nagroda literacko-artystyczna Poznania. — W roku bież., wstawione znowu do budżetu Poznania sumę na nagrodę literacko-artystyczną w wysokości 10.000 zł. Nagroda podzielona będzie na dwie równe części. Obecnie przeznaczona będzie dla Wielkopolan, pracujących na niwie sztuki, względnie dla artystów, którzy za temat prac obrali przejawy życia wielkopolskiego. Jak wiadomo pierwszą nagrodę Poznania przyznano Romanowi Dmowskiemu.

Ku czci poety ruskiego. — W Podlesiu (pow. Złoczów) na Podolu odbyły się uroczystości uroczyste w sprawie pomnika poety ukraińskiego Szaszkiewicza. Szaszkiewicz w latach trzydziestych ub. stulecia rozwinął wybitną działalność literacką w duchu odrodzenia narodu ruskiego. Był duchownym. W r. 1843 zmarł na gruźlicę i pochowany został w pow. Kamioneckim, skąd zwłoki jego przewieziono do Lwowa.

O POLSCE ZAGRANICĄ

Francuz o Polsce. — Nakładem Malfere w Paryżu ukazała się książka Pierre Duméril'a p. t. „Chez nos amis les Sarmates — Voyages a travers la Pologne”. Jest to niezwykle żywcem dla Polski potraktowany dziennik podróży. Autor, którego prawdziwe nazwisko brzmi Pierre Soleil uczeszczał swego czasu na wykłady języka i literatury polskiej w Sorbonie, przyczem opanował język polski. Przetłumaczył na język francuski m. in. Historię literatury Chlebowskiego, która wyszła nakładem Institut des études slaves, oraz „Ortofonję polską” Benniego. Tego przekładu jeszcze nie wydano.

Nowa Katedra języka polskiego. — W uniwersytecie stanu Wisconsin w Madison

Obowiązki katolickich radjostłuchaczy I na tem polu organizują się katolicy

Nowoczesne wynalazki stwarzają często nowe sytuacje, w których sumienie dzisiejszego człowieka musi zachować wielką czujność. Zławsza kino i radio dają naszym władzom duchowym tak obfity i różnorodny pokarm, że człowiek sumienia musi skupić siłę woli, aby uczynić należyty wybór. Wzrastający wpływ kina i radia na stan duszy człowieka dzisiejszego, na urobienie jego poglądu na świat i wartości moralnej podkreślają przedstawiciele Kościoła. Po ostatniej encyklice Ojca św. o kinematografii, zwracają sfery katolickie uwagę również na aktualność radjofonii, której potęga rośnie. Według ostatnich statystyk znajduje się już w użyciu aparatów radjowych: we Francji 2.717.387, a co miesiąc przybywa tam około 100.000 nowych abonentów; w Niemczech ponad 6.000.000, w Anglii przeszło 7.000.000; w Stanach Zjednoczonych liczba rekordowa — 25.000.000 zarejestrowanych aparatów radjowych. Ten nowy rodzaj transmisji spraw ludzkich: bieżących wiadomości, poglądów i pro-

dukcyj artystycznych zwycięża jako najszybszy, najpowszechniejszy i najbardziej dostępny dla szerokiego mas.

Katolicki tygodnik paryski „Sept”, oceniając należycie wzrastający wpływ radia, poświęcił niedawno cały numer sprawie radjofonii. Obecnie „Etudes” (w ostatnim zeszytzie z 5 lipca) zamieszczają artykuł na temat: „Les Catholiques devant la Radio”.

Zachodzi pytanie: jakie obowiązki moralne stają przed społeczeństwem katolickim w odniesieniu do audycji radjowych? Jakże mogą być najlepsze metody kontrolowania tych audycji, aby przyniosły one należyte korzyści pod względem kulturalnym i moralnym?

Oczywiście przede wszystkim należy uświadomić sobie, jaką jest wartość programów radjowych i uczynić należyty wybór. Na tej drodze poczyniono już pewne ułatwienia. We Francji katolicy wydają czasopismo „Choir” (Wybrać), w którym podawane są odpowiednie informacje o wartości każdego z programów radjowego.

Pozatem dobroczynnie może oddziaływać organizowanie opinii katolickich radjostłuchaczy, którzy mogą wywierać pożądany nacisk na kierownictwo stacji nadawczych, bądź to zmuszając do usuwania niemoralnych i rozkładowych audycji, bądź zachęcając do nadawania programów wartościowych pod względem duchowym i wychowawczym. Taka akcja katolików, kontrolująca działalność radia, ma już swój wyraz w powstałej w r. 1928 organizacji międzynarodowej w Amsterdamie pod nazwą „Katolickie biuro międzynarodowe radjofonii” (Bureau catholique international de Radiodiffusion).

Pierwszy kongres tej organizacji odbył się w Monachium w r. 1929, a drugi od 4 do 7 maja r. b. w Pradze Czeskiej. Wśród katolików różnych krajów wzrasta zainteresowanie działalnością tej organizacji, która stawia sobie za zadanie zbliżenie krajowych związków katolickich radjostłuchaczy i planować akcję w sprawach dotyczących sumienia katolickiego, jeżeli chodzi o podjęcie protestu lub poparcie przy nadawaniu audycji, związanych z kwestią religii i wychowania. I u nas w Polsce powstał niedawno związek radjostłuchaczy katolickich, założony przez ks. red. Weryńskiego.

Wreszcie powstają próby zakładania samodzielnych stacji nadawczych, które byłyby całkowicie kontrolowane przez katolików. Znaną jest próba podjęta w tym względzie przez słynnego ks. Coughlina w Stanach Zjednoczonych. Mniej natomiast znany jest fakt założenia katolickiej stacji radjowej w Sao Paulo w Brazylii z inicjatywy o. jezuitów, gdzie nadawane są wyłącznie programy związane z głoszeniem wiary św. a więc: ewangelja, nauki katechizmowe i kursy religijne w różnych dziedzinach.



GRUŻLICA PŁUC

Jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnic dla płci, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze „Balsam Trikolian-Age”, który utwierdzając wydzielinę się płucnicy usuwa kaszel.

HANNA KRZEMIENIECKA

WRAŻENIA BALOWE

Igraszka psychologiczna

Tyle laf oczekiwania, rozłąki, tęsknoty — tyle lat!

A teraz tak samo świat iskrzy się radością, w powodzi słonecznych blasków, drży jakby niecierpliwie, namiętne wofanie, radosne podniecenie, drażniący niepokój i przyzew, czegoś co się stać musi, co się już staje, wola...

W powietrzu płynie jątrzące rozmarzenie, gorące, namiętne tchnienia tęsknoty. Niebo i ziemia wibrują miłością, otwierają ku niej ramiona, przyzywają:

— Ty! upragniona! pożądana! jedyna pocieszycielko świata! przyjdź! Jadwiga krząta się jak zwykle, baczna, gorliwa, niestrudzona. Wydała gospodarstwo rozporządzenia, słucha sprawozdań ekonomy, troszczy się czy krowy dość mają odpowiedniej paszy, jakie zboże wziąć do siewu, które konie należy zaprzęcać do brony, a które do wozu. Wypytuje c szczegółów administracyjnych, wszędzie jest, wszystkim kieruje i o wszystkim pamięta. Pod jej sprężystą dłoń, gospodarstwo rozwija się jak z płatką.

Lecz w sercu jej żali się i płacze smutek otchłanny i tęsknota.

Z salonu płyną z pod palców Tadzika monotonne etudy, podnosząc się ku wolinowi, to zniżając się w głąb basu, jak krople wody spadające w przepaść, i słuchając tych dźwię-

4) czara życia była pustą dla innych pełną po brzegi napoją szczęścia, jej ani kropli nie udzieliła...

— Życie chce żyć! pragnienia szczęścia szamocą się w jej piersi, jak fale wichrem rozkołysane, miotają się, buczą i lękają.

— Więc wyrzec się czary życia, dc ust jej nawet nie przychyliwszy? Ach za co? za co ja o tej chwili szczęścia nie zaznałam? czyliż dlatego żem go tak strasznie, tak beznamiętnie pragnęła? O! lepiej odrzucić już, skamienie, by nie czuć nic, nie pragnąć tak szalenie, nie oczekiwać dołi dla wszystkich dostępnej, łatwej, powszedniej...

— Wracaj Adame! daj mi chociaż tę tylko jedną wiosnę! jeden promień poezji i szczęścia. Ja za to do kolan twych się nagnę, będę towarzyszką twych prac, twych niebezpieczeństw, i śmierci bez lęku spojrzę w oczy...

Siedzi teraz na werandzie pod palmami, rozpiękniając swe dzieje. Księżyc wzbija się srebrnym sierpem ponad wysokie kasztany, w powietrzu snuje się zapach bżów rozkwitłych, z odległych łąk donosi się wołanie derkacza, z gęstwy parku leją się tryle słowika.

Ogarnia ją pieściwa fala rozmarzenia, jakieś oczekiwanie...

Nie stało się jeszcze nic, a już przynika ją upojenie, jak obłok woni tych bżów i konwajów kwitnących w noc miesięczną, jakieś melodie sączące się ze sfer niebiańskich, wygrane wiatrem na srebrnych strunach harfy księżycowych blasków.

Nie wiedziała jeszcze nic, — a już jej serce omdlewa w oczekiwaniu jakiejś wieści radosnej, błogiej jak uśmiech losu, który wyłoniony z głębin

przeznaczenia, idzie jak przecucie szczęścia, jak promień nadziei, jak go niec swego zmaterializowanego odbicia w zwierciadle rzeczywistości, — idzie jak zwiastun wielkiej, życie przeobrażającej radości.

A na jej spotkanie, kwiat zwiedły od spieki upalnej podnosi koronę, spleoną rosą orzeźwiająca, a serce zbolełe, zdrętwiałe, jak zorza promień niejże poranna jasnością.

Rozległ się turkot kół odległy — potem coraz bliższy...

Jadwiga podnosi ociężałą od marzeń głowę.

To posłaniec powraca z poczty...

Coś dzieje się gdzieś daleko w przestrzeni, zbliża się coś odległego, co jeszcze do świadomości nie doszło — ale ku czemu już dusza wybiega na spotkanie, cieszy się, raduje, i śpiewa hymn dziękczynny triumfu.

Rozległa się stuk kroków.

Serce Jadwigi zabiło radością i naraz ścisnęło się lodowatą, zabobonna trwogą. Posłaniec niósł list.

Jadwiga chwyciła list gorączkowo, — lecz spojrzawszy na charakter pisma doznaje rozczarowania... Na ustach pojawia się nawet grymas niesmaku.

— Od kuzynki Konstancji? Pewno znów coś przykrego...

Pani Konstancja ma jedyną namiętność i uzdolnienie: wyszukiwanie, czem by też mogła bliżnim dokuzyć? — ale staranna uprawa, wrodzony talent doprowadziła jeszcze do doskonałości.

Potrąfi w formie najbardziej uprzejmej powiedzieć rzecz bolesną i przykrą, podsunąć krzywdzącą insynuację, rzucić jakieś dowcipne podejrzenie, zwierzyc się przed kimś, co o nim w zaufaniu mówią, koloryzując

i urozmaicając zaślizgane gadki; była w tem prawdziwą mistrzynią.

Ma pod tym względem sławę ustaloną. Innych uciech nie zna.

Dawniej pragnęła innych triumfów. Wówczas nie szczędziła zabiegów, by swą kociastą suchą osobę doprowadzić do typu Belle Helène, będącego jej ideałem i najwyższym wyrazem jej pragnień.

Ale napróżno złościła włosy tlenem, kształty wypełniała wata, powlekała się najdelikatniejszą emalją, karmidem i różem, żrenice rozszerzała atropiną, na skroniach rysowała artystycznie sieć misternych żyłek, słowem stawała się prawdziwym dziełem sztuki: — powabów nie przybywało...

Pani Konstancja sama nie doznawszy uciech miłości, szczerze nienawidziła wszystkiego co ma jej pozór, ściga nieublaganym potępieniem i zajądłem przesładuje.

Niecierpi kobiet mających powodzenie, hołd im składany uważając poniekąd za osobistą obrazę.

Z jakąż rozkoszą wytepiłaby ona wszystkie marzenia tych głów szalonych, które pragną się upić nektaem życia, kochają, ufają i wierzą...

— Głupie! głupie! — ubolewa przed ciągłym jękiem pani Konstancja, w porwywie wzruszenia i czuje w sobie żar apostołki do odbudowania świata. Niestety! ona dawniej też była głupia... przypomniała sobie owego długiego, bladoliczego doktora, który tak uparcie nie chciał dostrzec awansów swej pacjentki. Niestety, nie on jeden tylko... długa jest lista niebacznych, którzy nic nie widzieli też...

Jeszcze jedna kompromitacja Związku nauczycielstwa polskiego

(Od własnego korespondenta)

Znane jest dobrze w całym kraju oblicze Związku nauczycielstwa polskiego, który afera z „Płomykiem” ostatecznie skompromitował się. Działacze związku w zabiegają jednak o poparcie społeczeństwa, starając się zjednać je dla swoich postulatów w sprawach nauczania i wychowania młodzieży.

Na terenie Zamajszczyzny zabiegi te uwidoczniły się w formie organizowania zebrań publicznych w poszczególnych miejscowościach powiatu. Zebrania te organizują „ogniska” Związku w myśl założeń zarządu powiatowego.

Również i w Zwierzynku n/Wieprzem tutejsze „ognisko” Związku nauczycielstwa polskiego zwołało zebranie przedstawicieli organizacji społecznej — oświatowych i miejscowego społeczeństwa. Po referatach o oświacie powszechnej w Polsce oraz warunkach pracy nauczyciela rozpoczęła się dyskusja, która przybrała nieoczekiwany przez organizatorów zebrań obrót.

Poszczególne mówcy wyrazili przede wszystkim zdziwienie, że Związek zwraca się obecnie do społeczeństwa z apelami o poparcie jego rezolucji. Przyczyna tego apelu jest aż nadto jasna: Związek, mający dotychczas niejaką moнополь w dziedzinie nauczania, zbankrutował w opinii społeczeństwa. Eksperymenty „wychowawczo — naukowe” Związku doprowadziły do tego, że w Polsce milion dzieci jest bez szkół, a 4.400.000 dzieci uczy się w warunkach, jakich nie ma w całej Europie.

Ale lwią częścią odpowiedzialności za obecny, katastrofalny stan naszego szkolnictwa ponosi Zw. N. P. — Przez dłuższy czas czolowi przedstawiciele Związku zajmowali najwyższe, urzędowe stanowiska. Wszystkie wysiłki Związku, sprowadzały się do nieprzemysłanych i niedojrzałych eksperymentów w dziedzinie programów i reformy ustrojowej, a w dziedzinie personalnej były jednym aktem zemsty przeciwko członkom innych organizacji nauczycielskich lub też ludziom o innych poglądach politycznych.

W czasie dyskusji nad projektem reformy szkolnictwa, który to projekt Związek popierał bez zastrzeżeń, część społeczeństwa, stojąca poza Związkiem, wszelkimi dostępnymi dla siebie sposobami zwracała uwagę na szkodliwość tego projektu zarówno pod względem naukowym, jak i ze względu na duże koszty, związane z reformami, pomyślanymi nie

na miarę naszych stosunków. Związek zignorował zdrowe i słuszne stanowisko społeczeństwa, a jeden z czołowych jego przedstawicieli oświadczył, że przy szłe pokolenia błogosławicieli będą obecne reformy.

W proponowanej rezolucji Związek przyznaje się częściowo do swego bankructwa, myśli jednakże, że społeczeństwo jest tak naiwne, że z win Związku nie zdaje sobie zupełnie sprawy. Ignorując dotychczas społeczeństwo całkowicie, Związek pragnie obecnie, w chwili groźnej dla siebie, zasłonić się społeczeństwem.

Mówcy zwracają uwagę na zignorowanie przez Związek w swoich postulatach sprawy wychowania religijnego. Jako Polacy — katolicy, doceniający należycie znaczenie religii zarówno w życiu jednostek, jak społeczeństw i państw, zwracają szczególniej uwagę zebrań na brak choćby najmniejszej wzmianki o zaniechaniach w tej dziedzinie w postulatach Związku.

Następnie mówcy poruszyli sprawę „Płomyka”, który jest własnością Związku i został narzucony wszystkim dzieciom szkół powszechnych do obowiązkowej lektury, sprawy gorszącej walki Związku z duchowieństwem katolickim i nieobsadzenie etatów katechetów katolickich w licznych szkołach powszechnych w kraju.

Mówcy zwrócili też uwagę na bezużyteczność instruktorów oświaty pozaszkolnej, a nawet szkodliwą ich działalność. Instruktorzy zasypują nauczycieli papierkami, rozwijają szkodliwą a-

gucję, a działalność nie są w stanie, czy też nie mogą rozwinąć żadnej, bo np. choćby na terenie Zwierzynka nikt z zebranych ich nigdy nie widział.

Obowiązkiem społeczeństwa byłoby popieranie Związku, gdyby w dotychczasowej jego działalności społeczeństwo widziało jakieś dobre strony. Do brych stron w działalności Związku trudno się dopatrzeć. Na jednym z ostatnich walnych zebrań Zw. N. P. w Warszawie, zarząd Związku spotkał się z zarzutami natury finansowej.

Przebieg dyskusji wywołał wśród organizatorów zebrań niebywałą konsternację. Chcieli oni za wszelką cenę doprowadzić do przegłosowania przedłożonej rezolucji w ustalonym przez nich brzmieniu, jednak zebrani w głosowaniu stwierdzili, że nie pozwolą narzucić sobie rezolucji, a dyskusję nad rezolucją „ogniska” Związku odraczają na następne zebranie.

Oczywiście do drugiego zebrań nie doszło, związkowcy bowiem przewidzieli losy swojej rezolucji. Wykreślił się też od zwołania zebrań argumentem, że mówcy na poprzednim zebraniu zeszli na tory polityczne oraz, że Związkowi nauczycielstwa polskiego nie należy na uchwaleniu rezolucji przez jedną matkę miejscowości.

Niefortunny występ zwierzynkieńskich „działaczy” Związku nauczycielstwa polskiego wywołał dużo wesołości w całym powiecie. Wątpić należy, czy zarząd powiatowy Związku zechce organizować tego rodzaju zebrań i w innych miejscowościach powiatu. (j.b.)



Wyzysk ludzi pracy

(Od własnego korespondenta)

Kraków, w sierpniu.

Niedawno pisałem o dziwnych, a nowych zwyczajach, zaprowadzonych w Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, gdzie zarząd kolejowy udzielił „Rodzinie Kolejowej” koncesji na przyjmowanie na stanowiska bagażowych sezonowych na dworcach kolejowych. „Rodzina Kolejowa” ten niczem nieuzasadniony przywilej potraktowała jak dojrą krowę i obłożyła bagażowych opłatą, wynoszącą 1 zł. dziennie.

Okazuje się, że bagażowi ci pracują nie tylko dla „Rodziny Kolejowej”, mają oni poza tem obowiązek bezpłatnego oddawania swojego czasu dla potrzeb miejscowej stacji kolejowej. Czyszczą więc całe obiekty, poczekalnie, ustępy, pomagają przy załadunku i wyładunku bagażu, przewożonego przez koleje itp. Dopiero reszta pozostałego czasu należy do nich.

Są to więc nowoczesni niewolnicy. Dlaczego zarząd kolejowy tak się uwziął na bagażowych, nie wiem.

Z łaski zarządu kolejowego żyje również Liga Popierania Turystyki. Rozumiem całkowicie taką kalkulację kosztów przejazdu wycieczki,

organizowanej przez Ligę, aby coś zostało i w kasie Ligi. Rozumiem również wyjątkowe ulgi, dawane wycieczkom, przez Ligę organizowanym. Ale nie mogę zrozumieć przepisu: ktokolwiek organizuje zbiórkę podróży koleją, musi opłacić się Lidze Popierania Turystyki. Skarżę się na to specjalnie organizację katolickie, zarządzające pielgrzymki do miejsc świętych.

Celem Ligi jest popieranie turystyki, a nie monopol na nią ani ciągnięcie z niej łatwych zysków.

Za przykładem z góry idą chętnie organizacje inne. Zaglądnijmy np. do zdrojowisk. W Zegiestowie dzieżawca pensjonatu „Poprad” wybiegł na dworzec nie po to, aby pożegnać odjeżdżającego gościa, ale aby mu zrobić wymówkę, iż nie dał napiwku kucharce. Wywiązała się krótka rozmowa. Cóż mnie pańska kucharka obchodzi? A z czego ona ma żyć? — odpowiada dzierżawca. Okazało się, że nietylko pokojowe, ale i kuchenne zdane są na uprzejmość gości. Dzierżawca czy właściciel nie płaci im nic.

Podobnie postępują zarządy zdrojowe w swoich willach. Podobnie wyglądają umowy w łazienkach, w zakładach wodolecznicznych i t.p. Zarząd robi łaskę, że pozwoli na usługiwanie. Dobrze, że nie każe sobie za ten przywilej płacić. A goście, jak goście. Czaszy dziś ciężkie. Jaki taki uważa, że zapłacił bilet kąpielowy, dość drogi i więcej obowiązków już nie ma. Niejedną parę groszami zwolnił się od tej ulegalizowanej zebrań. A rezultat? Zły. Obsługa gości bardzo nierówna — wedle wysokości napiwku. Niezadowolony gość — na rzekania służby powszechne. Wyzysk służby przez właścicieli zakładów i pensjonatów, niczem nieuzasadniony, dezorganizuje życie zakładów.

Czas skończyć z tą upokarzającą formą pracy.

Pamiętam te czasy, gdy kelnerzy w restauracjach i cukierniach zdani byli na napiwki albo w lepszym wypadku na doliczanie procentu do rachunku. Organizacje zawodowe słusznie wystąpiły przeciw pierwszej zwłaszcza formie. I zwycięsko przeprowadziły swoje żądanie, aby sprawa wynagrodzenia kelnerów stanowiła krąg zainteresowań pracodawcy i pracowników bez mieszania w to odbiorcy. Odbiorca każdy winien być jednakowo obsługiwany. Podobnie winny być załatwione sprawy pracowników w zakładach zdrojowych i pensjonatowych.

Zdrojowiska krajowe nie przyjęły żądania rządu i nie obniżyły opłat i cen na taksy zdrojowe i kąpiele. Zdrojowiska są pełne. Sezon dla nich wypadnie dobrze. Pociąg jeszcze w tych wyjątkowo ciepłarnianych warunkach starżać warstwę pokrzywdzonych pracowników, warstwę niewolników, usiłujących apelować do łitości? Stosunki te przynioszą ujme naszym zdrojowiskom.

M. N.

Powrót narodowca z Berezki Kartuskiej

Kraków, w sierpniu.

Zwolniony we wtorek z obozu odosobnienia w Berezce Kartuskiej wicyprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie p. Franciszek Jelonkiewicz powrócił we środę popołudniu do Krakowa. Zwolniony więzień Berezki został owacyjnie powitany w lokalu Stronnictwa przez zebranych tam narodowców. P. Jelonkiewicz zaraz po powrocie zgłosił się do dalszej pracy organizacyjnej.

W LUBLINIE

prenumeratę Warszawskiego Dziennika Narodowego zamawiać można osobiście lub telefonicznie w „Księgarni Polskiej” — Kapucyńska 1 telef. 15-78

Doręczanie do domu codziennie w godz. 6 — 8 rano bez dopłaty.

Z CAŁEGO KRAJU

GDANSK

Kongres katolików. — W niedzielę 27-go września r. b. w Gdańsku odbędzie się wielki kongres katolicki. Na jednym z zebrań plenarnych będzie przemawiał m. in. były minister austriacki, dr. Emmerich Czermak.

GRODNO

Przed ustąpieniem prezydenta. — Od dłuższego już czasu krążyły pogłoski, że prezydent miasta Grodna p. Wiktor Misky ustępuje ze swego stanowiska. Te pogłoski staną się wkrótce faktem. Prez.

Misky wraca do wojska na swe dawne stanowisko szefa intendencji. Obecnie p. prez. Misky rozpoczyna urlop, po którym ma nastąpić zmiana na stanowisku prezydenta. Wymieniane już są nawet nazwiska kandydatów na prezydenta: jak wiceprezydent p. R. Sawicki, dyrektor ubezpieczalni p. Cieński i były prezydent p. Stępniewski.

KIELCE

Zmiany w seminarjum duchownym. — Na miejsce niedożałowanej pamięci ks. prał. Wacława Niemirowskiego, zmarłego przed paru tygodniami, z nominacji ks. biskupa Augustyna Łosińskiego, rektorem seminarjum duchownego w Kielcach został dotychczasowy wicedyrektor, ks. kan. J. Pawłowski, doświadczony wychowawca młodzieży duchownej i prof. Pisma św. Stanowisko wicedyrektora objął znany pedagog i moralista ks. prof. Szczepan Sobalkowski. Do grona profesorów uczelni przybywa obecnie młody profesor łaciny, ks. dr. Jan Mucha.

PRZYTYK

Akcja antyżydowska. — Żydowska „5-ta rano” pisze: „Z Przytyka donoszą, że ludność żydowska w miasteczku znów przeżywać zaczyna dni grozy i obaw w związku ze wzmożoną agitacją bojkotową endeków i wzmocnionym terorem z ich strony. W ostatnich dniach miały miejsce ponownie liczne wypadki niedopuszczania klientów chrześcijańskich do sklepów i straganów żydowskich oraz wybijania szyb u mieszkańców — Żydów. Pobici też zostali ciężko dwaj Żydzi, Rozenblit i Klajnart, których odwieziono do szpitala.

Agitatorzy endecy rozpowszechniają wśród okolicznych chłopów ostatnio ogłoszone motywy wyroku sądowego w sprawie przytyckiej i w dalszym ciągu podżegają przeciw Żydom. Uwolniony przed sąd radomski Mojżesz Ferszt; prześladowany jest stale przez endeków w miasteczku, a w nocy z soboty na niedzielę usiłowano uszkodzić młyn wodny Legi”.

sierdzia przy ul. Smoleńsk albo w kościele SS. Norbertanek na Zwierzynku.

Motywy wyroku o zajścia 23 marca w Krakowie. — We wtorek doreczono oskarżonym w procesie o zajścia krakowskie dnia 21 i 23 marca wyrok wraz z motywami. Obejmuje on 47 stron pisma maszynowego w tem 21 stron sentencji wyroku i 27 uzasadnienia. W uzasadnieniu sąd podkreśla między innymi, że woła tłum nie była nastawiona na popalenie przestępstwa i, że tłum przestępstwa nie dokonał. Przepiętwa dokonała względnie pchały tłum do rozruchów poszczególne jednostki, które już rano w krytycznym dniu kręcąc się w pobliżu miejsc zgromadzenia zapowiadały, że zgromadzenie nie skończy się spokojnie. Sąd podkreśla też, że jego zdaniem czynność policji była prawną i była konieczną w takich rozmiarach jak to miało miejsce.

MYŚLENICE

Myślenicka policja przeniesiona. — Jak się dowiadujemy prawie cały skład posterunku policji w Myślenicach, który pełnił służbę w czasie napadu Inż. Doboszyńskiego na Myślenice, został zmieniony. Poszczególni posterunkowi zostali przeniesieni do innych miejscowości.

SIEDLCE

Odezwa Str. Nar. — Polacy! Bolszewizm rusza na podbój świata. Rusza śladami krwawej rewolucji sowieckiej. Wzniesła pożary domowej w krajach, morduje ludzi, pali kościoły, łamie krzyże, niszczy rodziny.

Zostawia po sobie plącz, nędzę, głód i zgłiszczą.

Już obudziła się Hiszpanja. Bohaterski czyn narodowców hiszpańskich odpięra atak barbarzyństwa komunistycznego.

Narody budzą się. Narody walczą. Na rady zwycięża niebezpieczeństwo komunistyczne.

Polacy! Myśmy już raz rozbił czerwoną armię wojującego bolszewizmu, Myśmy już raz obronili nietylko Polskę, ale Europę od bolszewickiego barbarzyństwa.

Zbliża się 16 rocznica tego zwycięstwa. By uczcić tę rocznicę Zarząd Stronnictwa Narodowego w Siedlcach organizuje w Zbuczynie uroczysty Obchód.

Tak jak w 1920 roku, Żydzi wbijali nóż w plecy naszej niepodległości, iż Na czele Dowódcy specjalnym rozkazem musiało usunąć zaraz żydowską z wojska i osadzić w obozie koncentracyjnym w Jabłonie i dopiero oczyszczona Armia Narodowa mogła nam zapewnić zwycięstwo; tak dzisiaj zalew jacejek żydowskich — komunistycznych pragnie nas zakuć w kajdany swej krwawej niewoli i tylko usuniecie Żydów z wojska, szkół, prasy, adwokatury, sądownictwa i życia publicznego mogą być gwarancją Narodowego Oblicza Polski.

Dzień 15 sierpnia — to święto całego Narodu polskiego — to święto walki — to zwycięstwo Polski nad bolszewizmem.

W dniu tym nie powinno zabraknąć w naszych szeregach ani jednego Polaka, który gotów jest pierśią własną bronić Ojczyzny, tak jak Jej bronili bohaterowie z roku 1920.

Przec z żydo — komuną!!! Niech żyje potężna Armia Narodowa Polska dla Polaków!!!

Stronnictwo Narodowe Zarząd Powiatowy w Siedlcach Siedlce, dnia 10.8.36 r.

Program uroczystości: 1. Zbiórka przed kościołem o godz. 9.40. 2. Nabożeństwo o godz. 11-ej rano. 3. Po nabożeństwie wszyscy udadzą się na Rynek, gdzie zostaną wygłoszone przemówienia z trybuny. 4. Po przemówieniach pochód uda się pod pomnik celem złożenia wieńca, gdzie też wygłoszone zostaną przemówienia. 5. Zakończenie uroczystości.

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: piątek „Księżniczka czardasza”.

Kina polskie:

Apollo: Mały król.

Promień: Księżniczka czardasza”.

Stella: Szaleństwo amerykańskie.

Sztuka: Prawo do szczęścia.

Uciecha: General Sutter.

Świt: Pał i Patachon jako bezdomni.

Stronnictwo Narodowe święci rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Stronnictwo Narodowe w Krakowie swój tradycyjny obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą” obchodzić będzie w tym roku w niedzielę 16 sierpnia. W programie uroczystości Stronnictwo przewiduje urządzenie zgromadzenia o godz. 10-tej na Pl. Jabłonowskiach a po zakończeniu zgromadzenia, przemarsz ul. Jabłonowskich wzdłuż plant do płyty nieznanego żołnierza na Pl. Matejki. Tam po złożeniu wieńca, okolicznościowym przemówieniu i odpiewaniu pieśni narodowych nastąpi rozwinięcie sztandaru. Uroczystość poprzedzi Msza św. w kościele OO. Dominikanów.

W celu uzyskania zezwolenia władz na zorganizowanie w tych ramach obchodu zarząd Stronnictwa wniósł odpowiednie podanie do starostwa grodzkiego w Krakowie, od decyzji którego zależeć będzie taki lub inny rozmiar i przebieg uroczystości.

Autobus miejski do Prokocima. — Z dniem 13 sierpnia uruchomiono ponownie autobus miejski, kursujący na odcinku Plac Zgody — Prokocim.

Z teatru im. J. Słowackiego. — Na deskach teatru im. J. Słowackiego trwają w dalszym ciągu gościnne występy operetki wileńskiej, cieszące się niesłabnącym powodzeniem. Gościnne występy zbliżają się jednak ku końcowi, a dzisiaj sze przedstawienie „Księżniczki czardasza” Kalmana będzie jednym z trzech ostatnich przedstawień operetkowych. W roli tytułowej wystąpi Janina Kulczycka.

Zwolnienie 6 narodowców z więzienia. — We wtorek na zarządzenie sędziego śledczego zwolniono z więzienia św. Michała w Krakowie dalszych 6-ciu naro-

dowców aresztowanych w związku z wyprawą inż. Doboszyńskiego na Myślenice.

Trzy obchody w dniu 15 sierpnia. — Rocznicą zwycięstwa pod Warszawą na zwane przez naród polski „Cudem nad Wisłą” przez wiele lat obchodzono była jedynie przez Obóz Narodowy, a bojkotowana wręcz przez wszystkie inne ugrupowania polityczne, zwłaszcza „sanację”. W tym roku okazało się nagle, że jest to rocznica, którą można wykorzystać dla celów politycznych i dlatego jesteśmy świadkami aranzowania różnych obchodów i uroczystości 15 sierpnia 1920 r. przez ugrupowania, które jak ognia unikały świętowania tej rocznicy i jej nazwy „Cudu nad Wisłą” a nawet sam dzień zwycięstwa starały się w historii tej wojny przesunąć o 2 dni później.

Stąd też mamy w Krakowie aż trzy obchody tej rocznicy. Oficjalny obchód połączony ze „Świętem żołnierza polskiego” a więc przy udziale władz, różnych związków kombatanckich i t. p. odbędzie się w Rynku Głównym. W programie znajdują się uroczyste nabożeństwo w kość. Panny Marii, poczem poświęcenie sztandaru sanacyjnego Związku b. Ochotników Armii Polskiej, defilada pod Barbakanem i złożenie wieńca w krypcie św. Leonarda. Drugi obchód organizuje Stronnictwo Ludowe, które zamierzało pierwotnie urządzić swój obchód na Pl. Jabłonowskich, jednak ze względu „Konkurencyjnych” dla oficjalnego obchodu otrzymało miejsce na zgromadzenie na błoniach koło boiska „Cracovi”. Trzeci wreszcie obchód urządza „Chrześcijańska demokracja”, która też pierwotnie projektowała zgromadzenie na Pl. Szczepańskim a dostała je na Pl. na Stawach a więc tak jak i ludowy poza centrum miasta. Po przemówieniach oba obchody połączą się i udadzą się wspólnym pochodem na Wawel pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie zostaną złożone wieńce. Te obchody poprzedzone zostaną nabożeństwem o godz. 9 rano w kościele Bożego Mił-

Wielokrotnie stwierdzono działanie skuteczne Soli Morszyńskiej lub Wody Gorzkiej Morszyńskiej w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materji. — Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

Niezależność spółdzielczości ...od społeczeństwa

W walce o niezależność gospodarstwa spółdzielczego forma przedsiębiorstwa mogłaby odegrać wielką rolę, szczególnie na wsi, ale nie tylko na wsi.

Po wojnie inteligencja o światopoglądzie narodowym nie zorientowała się, że w państwie niepodległym również mogą odgrywać rolę ciche porozumienia, i że polskie życie gospodarcze może ulegać prądom społecznym i wpływom międzynarodowym, np. Wielkiej Zachodniej Demokracji.

Nie przestając pracować w spółdzielczości na dole, w poszczególnych komórkach, inteligencja prowincjonalna, zwłaszcza wiejska, nie dopilnowała zmian, zachodzących na górze, ani nawet ducha polskiej ustawy o spółdzielniach, która przeciwstawiała tendencję kolektywistyczną.

Słusznie „Dziennik” zwrócił uwagę na groźne zjawisko, że spółdzielczość nasza poddaje się biernie wpływowi politycznym o wyraźnej barwie klasowej, radykalnej.

Cytowany wczoraj artykuł „Kurjer” mówi, że „nowi” ludzie, których wykształcił blok, kierowany przez Związek Spółdzielni „Spółem” z p. Rapackim na czele i Centr. Tow. Org. i K. R. z prezesem jego p. Mal-skim, będą niezależni; ale jednocześnie dowiadujemy się, że „w sejmie odpowiednikiem związku (organizacji wiejskich) jest Klub Parlamentarny Wiejskich Działaczy Społecznych, zresztą naprawiaczy.

A więc owi „niezależni” nowi ludzie będą wychowywani przez jedną określoną partię!

Faktem jest, że sztab obecnego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych jest sformowany za zgodą administracji, która kandydatów na wszystkie stanowiska zatwierdza.

Pomimo to, chociaż ci „nowi” ludzie będą się wychowywali przy wyraźnym współdziałaniu administracji, jednak... będą „niezależni od administracji”. Chyba, że „Kurjer” i Klub Działaczy Społecznych przewiduje już w niedalekiej przyszłości gruntowne zmiany w naszej administracji?

My również upadek obecnego reżimu i gruntowne zmiany przewidujemy. Tylko że prawdziwa nowa administracja wcale nie będzie zachłanna; przeciwnie, będzie ona oczekiwała jaknajwyższej inicjatywy od społeczeństwa, ograniczając swoją rolę do tych czynności, których pojedynczy Polak wykonać nie jest w możności.

I nie będzie się potrzebowała społeczeństwa obawiać, ani odeń od-

gradzać, bo będzie wyrazicielką jego dążeń.

Ruch, który obecnie aranżuje blok radykalny, realizując hasła Wielkiej Demokracji Zachodu, przedstawiany jest przezeń jako rzekomo samodzielny ruch chłopski.

Zgadza się z „Kurjerem”, że na wsi zachodzą wielkie przemiany w dziedzinie zawodowej, gospodarczej, wychowawczej i politycznej. Ale w błędzie są radykalni działacze, że wieś polska jest tak naiwna, aby wierzyła w to, że zmiany emancypacyjne są zasługą tych działaczy.

I wątpimy również, aby wiele zmian korzystnych, które na wsi zachodzą, były przez przeciwników C.T.O. i K.R. mile widziane.

To, że działacze radykalni wyjechali na szczyty organizacji wiejskich i „reprezentują” oficjalnie pol-

ską wieś, nie jest dowodem, aby mieli do tego prawo moralne. A jeżeli są tak pewni, że bez pomocy administracji, bez sztuczek statutowych i t. p. utrzymają swój autorytet, to niech się tej pomocy wyrzekną.

Dopóki trwa stan obecny, możemy uważać, że spółdzielczość polska w jej szczytach jest niezależna, ale tylko... od społeczeństwa! a służy jednej partii.

Wielu działaczy na polu spółdzielczości, zajętych codzienną walką o interesy swych współtowarzyszonych, nie zdaje sobie sprawy, że swymi składkami podtrzymują takie prądy, na które — gdyby je usłyszeli nie w rozcięzionej formie w wy-dawnictwach bloku, ale w czystej postaci, bez obłonek — w żadnym razie nie zgodziliby się.

J. NAWROT

Handel zagraniczny w lipcu

WARSZAWA (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańsk według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wynosił:

Przywóz: — 263.654 ton, wartości 82.454 tys. zł.

Wywóz: — 1.028.700 ton, wartości 84.051 tys. zł.

Saldo dodatnie w miesiącu lipcu wynosi 1.597 tys. zł.

W porównaniu do miesiąca czerwca br. zwiększył się wywóz o 13.707 tys. zł. Przywóz zwiększył się o 20.492 tys. złotych.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: masła o 2,8 milj. zł., węgla o 2,5 milj. zł., trzody chlewnej o 1,8 milj. zł., jaj o 1,1 milj. zł., nawozów o 0,8 milj. zł., balii, desek, łąt, opołów o 0,8 milj. zł., bekonów o 0,7 milj. zł., szyn kolejowych o 0,5 milj. zł., szynek, połędw, wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: papierówki o 0,5 milj. zł., jęczmienia o 0,4 milj. zł., przędzy wełnianej o 0,4 milj. zł., żelaza i stali o 0,4

milj. zł., blachy żelaznej, stalowej o 0,4 milj. zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: tytoniu i wyrobów tytoniowych o 2,4 milj. zł., skór futrzanych o 1,6 milj. zł., szmat o 1,5 milj. zł., bawełny i odpadków o 1,3 milj. zł., siedi świeżych solonych o 1,2 milj. zł., wełny owczej, surowej, niepranej o 1,2 milj. zł., rud manganowych o 1,0 milj. zł., wełny owczej, czesanej o 1 milj. zł., „elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów i ich części o 1,0 milj. zł. sprzętu elektrotechnicznego o 0,8 milj. zł., przędzy wełnianej o 0,7 milj. zł., żelastwa o 0,7 milj. zł., cyny technicznej czystej o 0,5 milj. zł., kopry o 0,4 milj. zł., kawy o 0,4 milj. zł., skór surowych o 0,4 milj. zł., maszyn włókienniczych o 0,4 milj. zł., samochodów o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: ryżu o 1,4 milj. zł., rud cynkowych o 0,9 milj. zł.

Obroty zagraniczne Polski w miesiącu sprawozdawczym zwiększyły się w porównaniu z lipcem ub. r. zarówno po stronie przywozu, jak i wywozu. Przywóz w lipcu ub. r. wyniósł 74,1 milj. zł., wywóz zaś 76,5 milj. zł.

O ochronie lokali handlowych

Sprawa zniesienia ochrony lokali handlowych nie przestaje być aktualną w kołach kupieckich, wśród których panuje w dalszym ciągu zaniepokojenie o dalsze losy ich przedsiębiorstw.

Wiadomość o dyskusowaniu tej sprawy na posiedzeniu prezydium rady ministrów, dokąd w ostatnich czasach wpłynęło szereg memorjałów organizacji kupieckich, dała nadzieję na przychylne potraktowanie postulatów sfer handlowych, jednak nieukazywanie się oficjalnej zapowiedzi zmiany listopadowego dekretu P. Prezydenta jest powodem powstawania różnego rodzaju komentarzy, wywołujących coraz większy niepokój.

Wyjęciem lokali handlowych z pod

Chrześcijańska wędzarnia śledzi i ryb

Wiadomo jest ogólnie, że handel ryb w Warszawie spoczywał całkowicie w rękach kupców żydowskich. Podobnie rzecz się ma i z rybami, nadsyłanymi z rynku gdyńskiego. Obecnie, od kilku tygodni trwają już prace nad przebudową kompleksu zabudowań w Warszawie, przy ul. Gęsiej 44, gdzie zostanie uruchomiona — pierwsza w Warszawie chrześcijańska wędzarnia śledzi i ryb.

Jak nas informują kierownicy przeprowadzanych robót, zorganizowani kupcy żydowscy robili wszystko, co możliwe, aby nie dopuścić do uruchomienia tej wędzarni w Warszawie. Gdy zawiadły te usiłowania, sięgnięto do mniej wybrednych środków. Oto poproszono oplać się bojówkę, która stara się wymusić na robotnikach porzucenie pracy. Mówi się o setkach złotych, wydanych na ten cel.

Robotnicy jednak oparli się tej agtacji, a nawet groźbie i wykonują roboty bez przerwy. Zostaną one do dnia 25 sierpnia „wykończone, poczem nastąpi uruchomienie wędzarni. (P.A.A.).

Sytuacja zbożowa na Grodzieńszczyźnie

Według dotychczasowych obliczeń, tegoroczny zbiór zbóż na Grodzieńszczyźnie będzie większy od zeszłorocznego. Na rynku grodzieńskim ukazały się żyto i jęczmień z nowego zbioru, przyczem ceny są wyższe od 2 do 4 zł. na kwintalu niż w r. ub.

ochrony lokatorów jest również dotknięte kupiectwo prowincjonalne.

Z różnych stron kraju napływają do centralnego Związku detalicznego kupiectwa R. P. zameldowania o pozabawieniu kupców lokali handlowych.

Ostatnio odbyło się wielkie zebranie kupiectwa m. Rokitna i okolic zwołane przez zarząd oddziału Związku.

Z rynku bekonowego

W tygodniu, zakończonym dn. 8 sierpnia br. na angielskim rynku bekonowym tendencja panowała mocna. Ceny na obydwu giełdach podniosły się od 4 do 6 sh. Należy zaznaczyć, iż niepomyślne warunki atmosferyczne nie sprzyjają zwykłemu ruchowi turystycznemu, wskutek czego zapotrzebowanie na szynki jest mniejsze niż w kwietniu i w maju br. Ponieważ są pewne oznaki, że pogoda ulegnie poprawie, daje to podstawę do przypuszczenia, że wysokie ceny na bekon mogą utrzymać się do końca lipca br.

Nieurodzaj w Stanach Zjednoczonych

Ministerstwo rolnictwa w Stanach Zjednoczonych ogłosiło sprawozdanie o stanie zbiorów. Raport ten posiada tem większe znaczenie, że jest to pierwsza urzędowa publikacja w sprawie zbiorów, jaka ukazała się od czasu wielkiej posuchy, uwzględnia więc szkody, wyrządzone przez klęskę nieurodzaju.

Okazuje się, że zbiór kukurydzy w St. Zjednoczonych w roku bieżącym jest oceniany na 1.439,1 milj. buszli, pszenicy zaś na 632,7 milj. buszli. Przewidywany jest również znaczny spadek zbioru owoców i jarzyn. Należy podkreślić, że przewidywany zbiór pszenicy wystarczy zaledwie na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

Co się tyczy kukurydzy, to warto podkreślić, że tak niskiej kwoty zbioru nie było w Stanach Zjednoczonych od roku 1881. W kołach poinformowanych zwracają uwagę, że brak paszy zmusi fermerów do przeznaczania większej ilości bydła na rzeź w najbliższym okresie czasu. W St. Zjedn. liczą się w związku z tem z mniejszą ilością materiału rzeźnego na jesieni i odpowiednią atmosferą do zwyczajów cen mięsa.

Bilans Banku Polskiego za I dekadę sierpnia

WARSZAWA (PAT). W pierwszej dekadzie sierpnia zapas złota powiększył się o 0,2 milj. zł. do 366,1 milj. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,1 milj. zł. do 10,4 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 13,5 milj. zł. do 804,1 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zwiększył się o 0,2 milj. zł. do 635,1 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 1,4 milj. zł. do 44,9 milj. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 12,3 milj. zł. do 124,1 milj. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 5,3 milj. zł. do 22,7 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa” zwiększyła się o 11,3 milj. zł. do 174,1 milj. zł., a pozycja „inne pasywa” wzrosła o 0,1 milj. zł. do 328,2 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 4,1 milj. zł. do 171,2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyższych omówionych zmian — wzrósł o 0,5 milj. zł. do 998,9 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,88 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 13 sierpnia 1936 r.

DEWIZY

Holandia 360,70 (sprzedaż 361,42, kupno 359,98); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,58 (sprzedaż 89,76, kupno 89,40); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 119,30 (sprzedaż 119,59, kupno 119,01); Helsingfors (sprzedaż 11,81, kupno 11,75); Londyn 26,72 (sprzedaż 26,79, kupno 26,65); Nowy Jork 5,31 i pół (sprzedaż 5,31 i trzy czwarte, kupno 5,30 i jedna czwarta); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pięć ósmych (sprzedaż 5,32 i siedem ósmych, kupno 5,30 i trzy ósme); Oslo (sprzedaż 134,53, kupno 133,87); Paryż 35,00 (sprzedaż 35,07, kupno 34,93); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Sztokholm 137,75 (sprzedaż 133,08, kupno 137,42); Zurych 173,28 (sprzedaż 173,62, kupno 172,94); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31 i jedna czwarta, kupno 5,28 i trzy czwarte); Mediolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 150,00, kupno 145,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 48,50 (500 dol.), 49,50 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 64,50, II em. 63,00; 3 proc. pożyczka prem. inwestycyjna serjowa II em. 74,50 — 75,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 47,50 — 47,60; 6 proc. pożyczka dolarowa 63,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45,25; 5 proc. L. Z. Warszawy 54,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 51,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,63, (odcinki po 1000 zł.) 53,75.

AKCJE

Bank Polski — 97,00; Węgiel — 14,50; Lilpop — 12,75; Starachowice — 33,50 — 34,00; Haberbusch — 39,50. Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych nieco mocniejsza, dla akcji niejednolita. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 43,25 — 43,75 — 43,50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 61,25 — 62,00; 7 proc. poź. m. Warszawy (Magistrat) 53,50 — 53,00.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 13 sierpnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 21,50—22,00; Pszenica zbierana 742 gl. 21,00 — 21,50; Zyto standard 700 gl. 14,00 — 14,25; Zyto I-A stan. 710 gl. 14,25 — 14,50; Zyto II standard 687 gl. 13,75 — 14,00; Owies I standard 497 gl. 14,50 — 15,00; Owies I-A st. 516 gl. 15,00 — 15,25; Owies II st. 560 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 18,50—19,50; Jęczmień 678-673 gl. 16,75—17,00; Jęczmień 649 gl. 16,25 — 16,50; Jęczmień 620,5 gl. 16,00 — 16,25; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 26,00—28,00; Wyka 19,00 — 20,00; Peluska 19,00 — 20,00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Lubin niebieski 11,50—12,00; Lubin złoty 14,50—15,00; Koniczyna biała surowa 70,00 — 80,00; Koniczyna biała bez kun. o czyst. 5 proc. 90,00 — 110,00; Ziemiaki jadalne bez obrotów — — — — —; Rzepak zimowy 34,00 — 35,00; Mąka pszeniana gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszeniana gat. I-A 0 — 45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 33,00—34,00; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 32,00—33,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 30,00—31,00; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45 — 65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka psz. II-E 55—65 proc. — — — — —; Mąka psz. II-F 55 — 65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastwana 16,00—17,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 23,50—24,50; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żyt. razowa 0 — 95 proc. 18,00 — 18,50; żytnia posłednia ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otręby przenie grube przem. stand. 11,00 — 11,50; Otręby pszenne średn. przem. stand. 10,00—10,50; Otręby pszenne mialkie przem. stand. 10,00 — 10,50; Otręby żytnie 9,00—9,50; Makuchy lniane 16,25 — 16,75; Makuchy rzepakowe 13,00 — 13,50; Srut sojowy, 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00. Ogólny obrót 1780 tonn, w tem żyta 734 tonn. Uspokojenie spokojne.

Bogactwo
witamin, soli fosforowych i wapniowych zawarte w płatkach owsianych

Knorr

przywraca siły przy ogólnych niedomaganiach i osłabieniach.

Płatki owsiane „KNORR” spożywane codziennie na śniadanie lub kolację podtrzymują zdrowie i samopoczucie.

Sytuacja walutowa

Oslabienie franka francuskiego, wstępującego na giełdach od szeregu dni, znalazło dziś dalsze pogłębienie. Na tle niemających trudności skarbancu francuskiego i komplikującej się ogólnej sytuacji gospodarczej Francji, ucieczka od franka nie ustaje i zdaje się przybierać nieco większy rozmiar. Jak wiadomo, od szeregu dni na giełdzie paryskiej notowane są w okolicach górno punktu złota dewizy na Zurich i Amsterdam. W dniu dzisiejszym wystąpiło na giełdzie paryskiej dalsze osłabienie franka w stosunku do funta szterlinga, dolara i waluty belgijskiej.

Dewizy na Londyn notowano dziś w Paryżu przy otwarciu 76,34 wobec 76,25 i pół przy wczorajszym zamknięciu, na Nowy Jork 15,18 i trzy czwarte wobec 15,17 i trzy czwarte, na Brukselę 255,87 wobec 255,75.

Wywóz zbóż z Polski

Wywóz poszczególnych gatunków zbóż w miesiącu lipcu przedstawiał się według danych G. U. S. następująco (w tonach — w nawiasach wywóz w czerwcu): pszenica 2.742 (2.287), żyto 12.490 (11.667), jęczmienia 13.441 (15.476), — owies 7.661 (9.215).

POLACY! Dziś o godz. 1-ej po poł. WSZYSCY na WIEC stronnictwa Narodowego — Mostowa 1 (na dziedzińcu)

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Kościół O. O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce

Uroczystości dzisiejsze rozpoczną się Mszą św. połową na miejscu budowy na Pośpieszce (tuż za terenem wysięgowym), o godz. 10-ej rano. Nabożeństwo odprawia ks. kan. Dr. Jan Elert, zaś okolicznościowe przemówienie wygłosi ks. kan. Stanisław Miłkowski, przełożony Instytutu Ma-

rianum. W czasie nabożeństwa odbędzie się kwesta na budowę Kościoła.

O godz. 11-ej przybędzie na Pośpieszce J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, który dokona aktu poświę-

cenia i założenia kamienia węgielnego.

Do kamienia węgielnego wmurowany zostanie szklany cylinder, zawierający dokument erekcyjny o następującej treści:

Na cześć Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej Jedynego, na cześć Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej, Królowej Polski, na cześć św. Michała Archanioła i wszystkich świętych Aniołów Bożych, Świętego Józefa, Oblubieńca Matki Bożej, Św. Kazimierza Królewicza i wszystkich Świętych Patronów Polski, Litwy i Rusi — w szesnastą rocznicę Cudu nad Wisłą — w uroczystość Matki Bożej Zielnej, 15 sierpnia Roku Pańskiego 1936 w południe — gdy na Stolicy Piotrowej panował Pius XI, a rządził w Rzeczypospolitej Polskiej Prezydent Prof. Dr. Ignacy Mościcki, gdy Metropolita Wileńskim był Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Wojewoda Ludwik Bociański, Prezydentem Wilna Dr. Wiktor Maleszewski, Prowincjałem Zakonu Redemptorystów w Polsce O. Franciszek Marcinek w Krakowie, a założycielem i pierwszym Przełożonym Klasztoru Wileńskiego O. Franciszek Świątek — poświęcił i założył ten kamień węgielny pod Kościół i klasztor OO. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, w otoczeniu Przewielebnego Duchowieństwa, Przedstawicieli Kządu Polskiego, Wojska i licznych rzesz zgromadzonego ludu.

Funduszów na tę budowę dostarczają dobrowolne datki, zbierane na całym obszarze Polski i wśród Rodaków za granicami Państwa. Plany na budowę wykonał i opiekę nad całą akcją budowy objął Arch. Wileński, inż. Jan Borowski, Prezes Wydziału Wykonawczego Budowy Kościoła OO. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce.

Działo się w Wilnie...

Podpisy.

Uroczystość ma usławić jedną z orkiestr wojskowych, oraz Chór „Echo” pod dyrekcją Prof. Wł. Kalinowskiego.

Po uroczystości odbędzie się na placu budowy Kościoła zebranie mieszkańców okolic Antokola, Pośpieszki, Wołokomji, Wierszów, Dominikańców, Kojran itd., które zażądał delegat Redemptorystów O. Franciszek Świątek, misjonarz. Na zebraniu tem omówione zostaną sprawy, związane z dalszą akcją budowy Kościoła.

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO
WILNO, KALWARYSKA 21 TEL. 20 14

NOWY Hotel Europejski
we LWOWIE, plac Maryacki 4
w samym centrum miasta
Nowoczesny komfort. Pokoje z łazienkami, bieżąca ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, obszerny hall.
Ceny umiarkowane.

DYREKCJA
Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego w Brasławiu, z prawami szkół państwowych, podaje do wiadomości, iż we wszystkich klasach Gimnazjum nowego typu są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.
Podania, wraz z metryką urodzenia, świadectwem szczeniemia ospy, świadectwem szkolnym i fotografią, przyjmuje kancelaria Gimnazjum do dn. 25 sierpnia 1936 r.
Opłata roczna za naukę wynosi zł. 250, płatnych w ratach miesięcznych.
Przy Gimnazjum istnieje bursy dla chłopców i dziewcząt. Koszt utrzymania niski.
Dyrekcja.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, malejącem, z przelotnymi deszczami.

Dość ciepło.

Umiarkowane wiatry z zachodu i północo-zachodu.

WIADOMOSCI KOŚCIELNE

— **Rekolekcje zamknięte dla Panów z inteligencji** w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarji Wileńskiej odbędą się w dniach od 24 do 28 sierpnia. Zgłaszać się zawczasu po „Kartę przyjęcia” do Dyrekcji Domu Rekolekcyjnego Wilno 12, Kalwarja, lub do Biura Domu Rekolekc. Wilno, Zarzecze 13—2.

Z MIASTA.

— **Dyrektor Y.M.C.A. w Wilnie.** W dniu wczorajszym bawił w Wilnie Dyr. Generalny Polskiej Y.M.C.A. w Warszawie, p. Paul Super i przedstawił Panu Wojewodzie projekt stworzenia Oddziału Y.M.C.A. w Wilnie.

— **Wycieczka Anglików w Wilnie.** W ciągu dnia wczorajszego miasto zwiedzała wycieczka Anglików. Goście interesowali się żywo historycznymi zabytkami Wilna. Po zwiedzeniu Wilna, Anglicy udają się na prowincję, w celach turystycznych. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Liceum Handlowe Żeńskie** S. Pietraszkiewiczówny w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1 m. 2 przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od godz. 10 — 2 w kancelarii szkoły.

— **Egzamina wstępne do Gimnazjum im. Filomatów w Wilnie** (ul. Żeligowskiego 1 m. 2) odbędą się dn. 3 września b. r. Poza tem przyjmują się kandydatki z zaświadczeniami o złożeniu egzaminu w innym gimnazjum.

— **Prywatna VI klasowa koedukacyjna szkoła powszechna „Dziecko Polskie”** Wilno ul. Mickiewicza 11, m. 11, przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Trochę w opiekę.

— **Kursy Maturalne im. „Komisji Edukac. Narodowej”** z programem gimnazjum państw. przyjmują zapisy na r. szk. 1936-37. Zakres: matura nowego i starego typu. Wydziały matematyczno-fizyczne i humanistyczne. System półroczny. Pracownia przyrodnicza, chemiczna i fizyczna na miejscu. Sekretariat Kursów przy ul. Benedyktyńska 2 róg Wileńskiej czynny codziennie od g. 16—20.

— **Szkoła Gospodarstwa Domoowego S. S. Serafińskich** w Wilnie ul. Brzeg Antokolski 11 przyjmuje uczennice na roczny i dwuletni kurs. Internat na miejscu za opłatą 30 zł. Informacyjną udziela zarząd.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Powrót Dyrektora Kolei.** Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Wacław Głazek, w dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— **Podwyżki ceny pieczywa nie będzie.** Cech piekarzy zwrócił się do władz administracyjnych z prośbą o zmianę obowiązującego obecnie cennika na chleb, ponieważ młyny zwiększają cenę na mąkę, a mianowicie na biały chleb sprzedają po 25 gr. za kłg., zamiast 22—23 gr., na szary — po 23 gr. zamiast 20 gr. i na razowy — 17 gr. za kłg. zamiast 15 — 16 gr.

Prośbę cechu nie uwzględniono, wskutek czego cennik pozostaje bez zmian.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Pielgrzymka-wycieczka Apostolstwa Modlitwy** przy kościele Św. Kazimierza do Częstochowy—Katowic — Krakowa i Warszawy. Ostatni termin przyjmowania zapisów przedłużony do dnia 16 sierpnia włącznie.

Młodzieży przy rodzicach udziela się zniżek. Przy komplecie, wyjazd z Wilna 24. VIII.

KOMITET.

ZABAWY.

— **Wielka zabawa dla dzieci — festyn — na Pohulance.** W związku z zamknięciem półkolonji walcacyjnej Arch. Związku „Caritas” dla najbardziej potrzebujących dzieci, SS. Misjonarki urządzają w niedzielę, 16 b. m., o godz. 5 popoł. w swoich ogrodach przy Zakrecie (ul. Konarskiego 33) — Betanją — wielką, wesolą zabawę-festyn. Dział muzykalno-wokalny i zabawowy bogaty. Bufet własny na

miejscu. Liczne niespodzianki. — Dochód na półkolonje.

WYPADKI.

— **Spadł z rusztowania.** Wczoraj, podczas pracy przy remoncie ratusza, spadł z rusztowania Bronisław Cwirko (Kominy 18). Robotnik, spadając, uległ ciężkim obrażeniom głowy. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Jakoba. (h)

— **Wstrząsający wypadek podczas pracy.** Podczas pracy w tartaku przy ul. Kijowskiej 26 robotnik Paweł Bobrowicz (Popławska 5) uderzony został tak silnie deską w brzuch, iż uległ krwotokowi i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala św. Jakoba. (h)

Teatr i muzyka.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardzkiej.** Popołudniówka Dziś o g. 4.15 doskonala komedia „Powrót mamy” z gościnnym występem St. Grolickiego i Z. Ziemińskiego. Ceny propagandowe. Jest to przedostatnie przedstawienie.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 poraz drugi wyborna komedia w 3-ach aktach Nicodemiego p. t. „Nauczycielka”, która w wczorajszym premierze cieszyła się dużym powodzeniem. W roli głównej — E. Wieczorkowska. Reżyserja — dyr. M. Szpakiewicz. Ceny miejsc znizone.

— **Miejski Teatr z Wilna — gra dziś, 15. VIII, w Głębokiem** komedję w 3-ach aktach „Miłość już nie w modzie” z E. Sciborową, W. Sciborem i T. Surową w rolach głównych.

— **Teatr muzyczny „Lutnia.”** Chór Dana w Wilnie. Przed wyjazdem na dłuższy pobyt w Ameryce, znakomity zespół rewersów Chór Dana wystąpi raz jeden tylko, w sobotę 22-go b.m. Bogaty program. Wieczór zapowiada szereg nowych pieśni w oryginalnym opracowaniu tego słynnego zespołu. Bilety już nabywać można w kasie teatru „Lutnia”.

Z za kotar. studjo.

„Zmarnowana kula” i Tajemniczy supelek” w radjo.

Dnia 15 b. m. Teatr Wyobraźni nadaje o godz. 21.30 dwa doskonałe humorystyczne skecze francuskie: „Zmarnowaną kulę” Marcello Acharda i „Tajemniczy supelek” Tristana Bernarda. W pierwszym z tych skeczy zaobserwują słuchacze samobójcę, którego zdołano uratować. Powodem samobójczego kroku był zawód miłosny. Lecz czy gra była warta rewolwerowej kuli, to się okaże. W drugim skeczu wystąpi roz-targniony mecenas, który pewnego dnia zawiązał na chustce supelek i nie może sobie przypomnieć w jakim celu to uczynił. Kłopoty „supelekowe” wzbudzą zapewne pogodny śmiech słuchaczy.

PROGRAM AUDYCJI OLIMPIJSKICH

— **Nadawanych przez Polskie Radjo**
Niedziela 16.8. godz. 17.50 Transmisja z XI Olimpijdy z Berlina z zawodów konnych o „Puchar Narodów”, oraz uroczystość zamknięcia Igrzysk olimpijskich;
godz. 22.00 Transmisje z płyt z Olimpijdy oraz feljeton Olkuszniaka p. t. „Bilans udziału Polski w XI Igrzyskach Olimpijskich.”

— **Wtorek 18.8. godz. 22.00** Feljeton z Warszawy „Kulisy Olimpijdy”.

— **Sroda 19.8. godz. 22.00.** Feljeton p. t. „Co mówi Europa o minioniej Olimpijdzie”

— **Czwartek 20.8. godz. 22.00.** „Polski Komitet Olimpijski po Olimpijdzie”
Sobota 22.8. godz. 22.00. „Jak wykorzystamy doświadczenia olimpijskie” wywiad z dyr. P. U. W. F. i P. W.

— **Niedziela 23.8. godz. 22.00.** „Sport polski po Olimpijdzie”

Polskie Radjo Wilno

Sobota, dnia 15 sierpnia.
8.00 Czas i pieśń; 8.03 Audycja dla wsi;
8.15 Dziennik poranny; 9.00 Mała Ork. P.R.;
10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.45 Życie kulturalne miasta i prowincji; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Poranek muzyczny (płyty);
13.00 Opowiadanie A. Dygasińskiego; 13.15 d. c. poranku muzycznego; 14.00 Przemówienie p. min. J. Poniatowskiego; 14.20 Audycja dla wsi: „Na Matkę Boską Zielną”;
15.00 Z polskiej muzyki ludowej (płyty);
15.30 Z błoń krakowskich w górskie hale— audycja muzyczna dla dzieci; 15.45 „Marsze pułków pomorskich”; 16.15 „Rok 1920” — wyjątek z książki J. Piłsudskiego; 16.50 „Szlakiem zwycięskiej piosenki” audycja ze Lwowa; 17.05 Koncert w wyk. Ork. Symf. Pozn.; 18.00 Utwory Pawła Ducas (płyty); 18.45 „Bitwa warszawska” odczyt; 19.00 Koncert w wykonaniu Małej Ork. P. R. i solistów; 19.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Recital skrzypcowy Rachonia; 21.30 Dwa skecze; 22.00 Transmisja i wiad. z XII Olimpijdy oraz felj. „Finiś Olimpijdy”; 22.30 Płyta; 22.35 Same mazurki odegra Wład. Szpilman; 22.55 Ostat. wiad. dzień radj.; 23.00 Muzyka tańeczna w wyk. Małej Ork. P. R.

15 sierpnia — „Święto Żołnierza” w Wilnie

W przeddzień „Święta Żołnierza” przeszedł ulicami Wilna w godzinach wieczornych capstrzyk orkiestr wojskowych. O godz. 20-ej na cmentarzu wojskowym, na Rossie, odbył się apel poległych. Raport przyjął komendant miasta, poczem odczytano hołd poległym. Po salwie, orkiestra degrała marsz żałobny Chopina.

W dniu wczorajszym, w koszarach 85 pułku strzelców wileńskich, który obchodzi swe święto pułkowe 15 sierpnia na pamiątkę bohaterstwa pod Radzyminem, odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy pułku. Też dnia wyjechała z koszar kompanja chorągwiwana na święto pułkowe, na miejsce postoju pułku, gdyż większość pułku przebywa na ćwiczeniach.

Dziś, w dniu „Święta Żołnierza”, 15 sierpnia, trębacz wojskowi odegrają o godz. 6-ej pobudkę na pl. Marszałka Piłsudskiego, na pl. Kate-

drałnym i na placu przed Ratuszem. O godz. 9-ej na pl. Marszałka Piłsudskiego odprawiona zostanie msza połowa, poprzedzona przegładem wojskowym. Po mszy połowej odbędzie się defilada garnizonu wileńskiego. W tym celu na ul. Mickiewicza, u wylotu ul. Oliarnej, wzniesiono trybuny. Po mszy świętej do żołnierzy przemówi jeden z wyższych dowódców wojskowych.

W godzinach popołudniowych, w ramach „Święta Żołnierza”, zostaną zorganizowane, staraniem wojska, zabawy ludowe dla wojska i publiczności. Jedną zabawą urządzoną będzie w parku Żeligowskiego, druga zaś na pl. Marszałka Piłsudskiego. Ze względu na to, że jezdnia asfaltowa zostanie wykorzystana jako miejsce do tańców w czasie tej zabawy (od godz. 15-ej do 21-ej), ruch kołowy skierowany zostanie przez ul. 3-go Maja, Jakuba Jasińskiego i Sierakowskiego.

Ogromny rozwój Akcji Katolickiej Pokłosie wizytacji

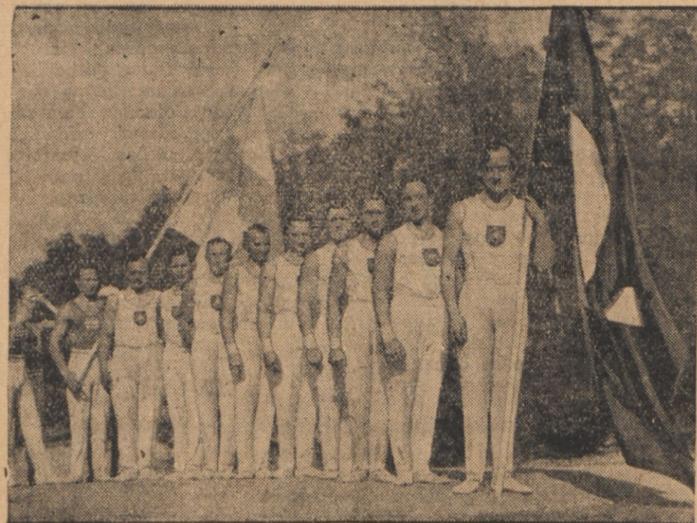
Dnia 13. VIII. wrócił z wizytacji J. E. Ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski. W ciągu ub. tygodnia zwizytowano parafje w: Borunach, Holszaniech, Grauzyszkach, Narwiliszkach, Guszyliszkach, Trokach, Juraciszkach, Sobotnikach, Lipniskach

Gawji i Kirjanowicach. Wizytacja wykazała ogromny rozwój stowarzyszeń Akcji Katolickiej, a zwłaszcza najmłodszej, t. j. Krucjaty Eucharystycznej. Prawie w każdej z wyżej wymienionych parafij, Krucjata Euch. liczy po paręset członków. (s)

Rozgromienie komsomolców

Na terenie pow. wołyńskiego aresztowano szajkę młodocianych komunistów w osobach: J. Bałaszkę, W. Skadorwa, M. Falkowskiego, Ur-

banowicza i Sienkiewiczównę, którzy założyli w poszczególnych gminach jacejki komsomolskie i prowadzili szkodliwą działalność. (h)



Zwycięska drużyna gimnastyczna Niemiec.

CASINO

Dzisiaj premiera

Zuzanna idzie w świat

HELIOS

1) Film, o którym z zachwytem mówi cały świat! FREDRIC MARCH, MERLE OBERON I HERB. MARSHALL w najpiękniejszym dramacie miłosnym

Czarny anioł

2) Czarująca gwiazda GINGER ROGERS w najnowszej kreacji „ZŁOTA DZIEWCZYNA”
Balcon 25 gr. Pocz. o g. 4-ej

Polskie Kino ŚWIATOWID Miekiewicza 9

Poemat miłości i ofiary

„Czarne róże”

W rol. gl.: LILJANA HARVEY I WILLI FRITSCH
Dramat dwójga serc! Symfonia muzyki i tańca! Mistrzowska gra artystów! Nad progr. atrakcje dźwiękowe. UWAGA! Sala specjalnie wentylowana

Teraz czas

sadzić truskawki i byliny, pojechać w wielkim wyborze

OGRODNICTWO W. WELER

Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 1057

Cenniki wysła bezpłatnie.

Nadeszły świeże nasiona cyklamena

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwiska 4, tel. 23 08

Z prawami gim. państwowych

Dla dorosłych

Przyjmuje uczniów do kl. I, II, III nowego typu, bądź to za zezwoleniem Kuratorium, lub na podstawie złożonego egzaminu.

kl. VII, VIII
Nauka po południu

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA

im. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

w Wilnie, Holendernia 12, telefon 171

Egzaminy sprawdzające dla nowostępujących na wydziały: Mechaniczny i Drogowy (typ gimnazjalny, wymagane ukończenie 7 oddziałów szkoły powszechnej) oraz Elektryczny i Mierniczy (typ licealny, wymagane ukończenie 6 klas gimnazjum) rozpoczyna się w dniu 1 września. Podania składają do dnia 25 sierpnia r. b. Szczegółowych informacji udziela Kancelaria Szkoły lub wysła na żądanie

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. M. St. wej 1 od 9 — 19 p.p.

PAN

Pocz. o 2-ej

Dzisiaj

Wszelkich światowej stawy film, odznaczony złotymi medalami w 16 krajach świata

Oskarżam cię matko...

(LAMATERNELLE)

Film wielkiej myśli, wielkiej sztuki, wielkiego arcyzmu. UWAGA: Nadprogram wspaniałej kolorowy dodatek p. t.: „Trzy małe kotki” i najnowsze aktualia. Pocz. punkt.: 4, 6, 8 i 10.15

DOMY:

pry ul. Starej (8 mieszkań 2-u pok.) i przy ul. Trakt Batorego (2 miesz. 2, 3 pok.), ziemia własna, sprzedam. Dow. się: plac św. Piotra i Pawła 3, m. 4. 1247-3

Do sprzedania

dochodowe i ładne domy drewniane, w dobrym punkcie. Pośrednictwo wykluczone. Adres w admin. „Dzien. Wileński.”

Mieszkanie

6 pokojowe z wygodami, ciepłe, słoneczne. ul. Aleja Róż 4. Dowiadywać się u dozorczy domu.

DO SPRZEDANIA

kamienica o 22 mieszkaniach, plac, ogr. o wocowy 2600 m², koło Mickiewicza; dochód brutto 9000 zł. rocznie. Cena 65 tys. zł. Inform.: Mickiewicza 46-9, od godz. 3 do 4 popoł.

Samochód

torpedo, 6-cio osobowy, techniczny stan jak nowy, sprzedam okazynie. Informacje w sklepie wódek, ul. Bazylińska 11.

Posesja

blisko kolei z owoc. ogrodem, ładna pozycja, na własnej ziemi, przytem osobniak niewielki na własnej ziemi. ul. Belwederska 31. 1255-2

MIESZKANIA I POKOJE

Mieszkanie

4 pokojowe, odremontowane, słoneczne, ciepłe, wygodne; także małe mieszkanie bezdzietnym, 3 pokójki, wodociąg, kanalizacja. Zakretowa 11. 1253-1

DO SPRZEDANIA

2 domy drewn. ziemia w. 1500 m², dochód 1500 zł. rocznie. Na Antokolu, koło kościoła. Cena 11.500 zł. Inform. Mickiewicza 46-9, od godz. 3-4 pp.

Mieszkanie

do wynajęcia 5-cio i 6-cio pokojowe. Pokoje średniej wielkości. ul. Adama Mickiewicza 7 — wiadomość u dozorczy. 1236-3

DO SPRZEDANIA

dom murów. o 4-ch miesz. i sklep, koło Ostrejbramy. — Cena 16.500 zł. i długi 3500 zł. Dzielnica obecnie najlepsza w Wilnie. Inform.: Mickiewicza 46-9, od godz. 3-4 popoł.

MIESZKANIA

4, 5, 6 i 9 pokojowe nadające się na biuro do wynajęcia. W. Puhulanka 14.

AKUSZERKI

Akuszka

W. SMIAŁOWSKA ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmetyczny. Usuwka: zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Sprzedam

lub zamienię na dom majątek 72 ha. dobrej ziemi. Sad owocowy, las młodziak, sadzawka rybną, rzeka. Duży dom miesz. zabud. dobre. Poczta M. Soleczniki, Szulc.

DOM HANDLOWY „T. ODYŃC” — IRENA MALICKA
Ul. Wielka 19, tel. 4-24. — Ul. Mickiewicza 6.
Firma egzystuje 48 lat.

Druskienik i „Księgarnia Polska” ul. Orzeszkowej 10.
Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t. p., przy zakupie gwarantowanych stoł do zapraw „IRENA”.
Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, plater, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanteria i t. p.
Piękne i tanie upominki i pamiątki
Najtańsze źródło zakupów z Wilna.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4 — Wszelka naprawa

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

— Czem pan się zajmuje?
— Jestem malarzem.
— O!... Malarz! A co pan robi?
— Różnie... jak się zdaży. Mam ze sobą jeden obraz, dopiero dziś skończyłem. Zdaje się, leży w powozie...
— Jest tu? Doskonale!... Bhutan! Bhutan! — zawołał na stęgu: — W powozie jest obraz tego tuana, przynieś tu! Tylko ostrożnie! Prędko!
— Bronzowy sługa pobiegł, po chwili wrócił.
— Niebieskie morze, wpadające miejscami w liljowy kolor lub zielonkawy, jak szkło butelkowe, na pierwszym planie stawa lódz malajską o zniszczonych, gęsto polatanych żaglach, na prawo — móło, do którego jest przywiązany szereg członów polawiaczy trepanów, na lewo — wolna kompozycja: kawałek ładu, długoci ośko pół mili, wrzynający się w morze na kształt wąskiej kasy.
— Coś wygląda całkiem niezłe i w Australji da się dobrze spieniężyć.
— Doktor Boskoop postawił obraz na łękach Bhutana jak na stalugach, cofnął się o parę kroków, potem po-

patrzył zbliska i mruknął coś niezrozumiałego.
— Ossowski przyglądał się, ubawiony szczerze, i pomyślał, że znalazł nieoczekiwanie doskonały temat, który jest wart znacznie więcej, niż trzy guldenty.
— Poza tem będzie mógł opowiadać kapitalną historję „O zbawcy i o doktorku Boskoopie z Belawanu”.
— Dobrze uchwycione! — powiedział nareszcie gospodarz: — Bardzo dobrze! A czy pan robi tylko krajobrazy?
— Nie, nietylko. Portrety też. W Colombo zrobiłem sporo portretów.
— W Colombo?
— Tak. Następnie przed przyjazdem tu zwiędziłem Ceylon.
— W Ceylonie trzeba mieć stosunki — zauważył doktor Boskoop tonem zapytania, odchylając się na oparcie fotela.
— Ossowski uśmiechnął się szeroko, ukazując trzydzieści dwa zdrowe zęby.
— Doktor westchnął pokrójmu, podziwiając z zazdrością ilość i jakość. Sam miał tylko osiemnaście, z

których trzy były już skazane na usunięcie, a reszta też się przedstawiała nieszczęśliwie.
— Dziś akurat trzy miesiące upłynęło, jak przyjechałem do Colombo — podjął malarz: — Gdyby mnie wówczas kto na głowie postawił, to nie wytrzymałby ze mnie jednego grosza.
— No, nie tak łatwo znów postawić pana na głowie! — mruknął gospodarz z uśmiechem, podobnym raczej do grymasu: — Jakże się pan urządził?
— Poszedłem do konsula...
— Doktor Boskoop skinął głową. Robił wrażenie jakby trochę rozczarowanego.
— Spodziewał się niewątpliwie czegoś innego.
— Konsul się okazał bardzo miłym człowiekiem — ciągnął spokojnie Ossowski: — Zapytał, co umiem robić. Powiedziałem, że jestem malarzem... Pokręcił głową: „Hm, malarz?... Tak, tak... No, to wie pan co? W moim domu jest jeden pokój, w którym chciałem zmienić tapety... może go lepiej pomalować?... Podejmuję się pan tej roboty?”
— Doktor roześmiał się, zawtórowała mu panna Kolska, wycierając rączkę Pita, który skorzystał z ogólnej nieuwagi i zanurzył wszystkie pięć palców w marmeladzie.
— No i co? Pomalował pan — zapytał Boskoop.

— Oczywiście. Był to salon. Dałem jasnoniebieski podkład, a na nim namalowałem palmy, słonie, rajskie ptaki, świątynię indyjską... Wypadło nadzwyczajnie. Gdy konsul wszedł do pokoju, dostał napadu nerwowego śmiechu... Teraz salon stał się o sobliwostką, o której opowiadają niemal wszystkim przyjeźdnym.
— A konsul zapłacił panu?
— Uczciwie. Trochę oryginalnie, ale uczciwie — ciągnął Ossowski: — Zamówił mi frak u swego krawca.
— I to wszystko? — zapytała panna Kolska.
— No, przepraszam!... — zaprotestował malarz i uśmiechnął się ze szczerem zadowoleniem: — W obecnych czasach to jest prosto wyjątkową wdzięczność!...
— Pit, synu mój! — przerwał doktor Boskoop: — Zostaw swój nos w spokoju. To nieładnie... — Zwrócił się do Ossowskiego: — Przepraszam, słucham pana.
— Wogóle konsul zrobił dla mnie bardzo dużo — podjął nanowo młody człowiek: — Wziął mnie ze sobą na bazar dobroczynny, przedstawił mnie wszystkim jako znanego polskiego malarza. I ja sprzedawałem w licytacji wrzosi. Oczywiście na cel dobroczynny...
— Co pan sprzedawał? — zapytała zdziwiona panna Kolska.
— Wrzosi, proszę pani. U nas na Kurpiach są całe pola wrzosi. Ach,

tak! Jeszcze nie powiedziałem państwu w jaki sposób ułożyłem swoją podróż. Otóż w Polsce już miałem pola do popisu. Więc zrobiłem tak: namalowałem kilka obrazów zimowych i kilka pejzaży Tatrz polskich. Pojechałem następnie do Gdyni na sezon kąpielowy, zarobiłem trochę pieniędzy — był duży ruch — i kupiłem sobie bilet na okręt. Do Egiptu. Oczywiście, trzecia klasa. I tak ledwo starczyło... A w Egipcie, proszę państwa, nasze krajobrazy polskie są egzotyka. Z pomocą Bożą udało mi się spitzedać pięć sztuk. Ale tymczasem malowałem piramidy, sfinksy, w Arabji groby kalifów i różne inne osobliwości. Z tym zapasem pojechałem do Stambułu. Lecz Turcy — skąpy naród. Sprzedawłem zaledwie trzy obrazki i zrobiłem portret obrzydliwej grubej kobiety... Jednak wystarczyło na bilet trzeciej klasy do Colombo. Tam zarobiłem frak i sprzedałem w licytacji wrzosi. Za sto pięćdziesiąt funtów! Też wieczora dostałem zamówienie na dwa portrety, a po trzech tygodniach jeszcze na dwa. To było życie! Z tem, co namalowałem później na Ceylonie, mógłbym tu nie nie obić. Zresztą te same motywy: krajobrazy podzwrotnikowe, świątynie... tylko morze tu jest ciekawsze. W Australji to mi z rękami wyrwa...
(D. c. n.)

MŁODA osoba poszukuje pracy gospodini do samotnej osoby lub pielęgniarce do chorych (Posiadam dyplom Kursów Siostrzacych). Miejscowość obojętna m. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11, m. 2.

POSZUKUJE pracy w rolnictwie jako ekonom, rzadca, lub ogrodnik, posiad. praktykę rolniczą, znam się na ogrodnictwie i pszczelarstwie. Dobre świadczenia. Zgłoszenia do admin. „Dzien. Wileński” dla „rolnika”.

OKAZJA DLA ROLNIKA—EMERYTA. Nadzór nad małym folwarkiem w pobliżu Wilna powierze rolnikowi-emerytowi. Za mieszkanie, deputat i pewne małe wynagrodzenie miesięczne, wymagana bezwzględna uczciwość, znajomość uprawy roli, zamiłowanie i poważne referencje. Wiek do lat 60. Kawaler, wdowiec lub bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „rolnik-emeryt” do „Dziennika Wileńskiego”, ul. Mostowa 1.

POSPIESZMY Z POMOCĄ!

Z GUBY Zgubiona portmonetkę, z piennymi, na ul. Zamkowej dn. 13 b. m. można otrzymać w księgarni Zawadzkiego, Zamkowa 22, od g. 9 do 12 rano. 42-2

POMÓŻMY BLIŹNIM XIII KONFERENCJA T.P.M. św. Wincentego à Paulo proszą łaskawych ofiarodawców o biady, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płucę, syna wdowy z 5-giem dziećmi, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać do Półnoka 3, m. 3. M. Z.

PRAWDZIWIE biedny, lecz zany, uczciwy katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus ventriculi) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoc na lekarstwo. A. Bożyczko, zauł. Jeruzalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Adminstr. „Dzien. Wileński”.

O LITOSC, POMOC! I radę wola nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuci ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje do mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składaj proszę na doktora i życie w Adminstracji „Dziennika Wileński” dla „Nie-

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZENIA: za pierwszą linijkę, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tydzień (10 lin.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za tydzień 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja sastrzege sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zstrzeżeń.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ

